Nr. 10. Sobota, 14 Stycznia 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.;** półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.;** ćwierćrocznie (od 1go kwietnia do końca czerwca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) 1 zł,. **pocztą 1 zł 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca czerwca), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W bieżącym roku oprócz dalszego ciągu powieści.

HENRYKA SIENKIEWICZA

KRZYŻACY

drukować będziemy oryginalne utwory powieściowe takich pisarzy jak. Teodor Jeske-Choiński, Maryan Gawalewicz, W. Kosiakiewicz, E Orzeszkowa i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej udzielić Jego Ces. i Król. Wysokości kapitanowi Arcyksięciu Józefowi Ferdynandowi z pułku piechoty Milde nr. 17 na Jego prośbę jednorocznego urlopu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 stycznia b. r. wynieść najmiłościwiej posiadającego tytuł i charakter prezydenta senatu, radcę Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym, Feliksa Schmidta, a to przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, do stanu rycerskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 stycznia.

Zawody, rozczarowania — ot co przyniósł rok ubiegły ludności polskiej pod berłem carskiem. Rozpoczynała go ona w Królestwie pod wrażeniem wspomnień z pobytu młodego monarchy w Warszawie, który zdawał się zapowiadać pewien przełom w dotychczasowych polsko-rossyjskich stosunkach i budził otuchę nawet w kołach nieskorych do optymizmu. To też do pewnego stopnia jest zrozumiałym taki objaw jak wytworzenie się stronnictwa obejmującego liczny zastęp wpływowych osobistości, który wziął sobie za zadanie obmyślenie dróg i środków dla przygotowania gruntu ugodowego i wynalezienia sposobów, mogących złagodzić istniejące od dawna i zaostrzające się z roku na rok przeciwieństwa między sferami rządzącemi i społeczeństwem rossyjskiem z jednej strony a polską ludnością z drugiej. Pragnąc sprowadzić taki zwrot nie kierowano się jakiemiś daleko sięgającemi aspiracyami, nie myślano nawet o powrocie do stosunków, jakie istniały przed rokiem 1863, lecz ograniczono się na życzeniu, aby kraj został zwolniony z więzów stanu wyjątkowego i otrzymał konieczne warunki do rozwoju życia narodowego. W miarę wszakże, jak w społeczeństwie polskiem szerzyła się myśl pojednawcza ożywiona najlepszą wolą, mnożyły się objawy, że tam w górze nie chcą nic wiedzieć o zmianie długoletniego surowego systemu, że nie ma mowy o jakichbądź ulgach a tem mniej o najskromniejszych choćby swobodach.

Sprawiedliwość każe stwierdzić, iż znaczna część prasy rossyjskiej wypowiadała zapatrywania w duchu pojednawczym, a organ jednego z najznakomitszych publicystów ks. Uchtomskiego *Petersb. Wied.* popierał nawet gorąco słuszne życzenia Polaków. Głosy te jednak przebrzmiały bez echa a natomiast znajdowało w Potersburgu chętny posłuch to wszystko, co pochodziło z otoczenia Pobiedonoscewa i dawnych jego druhów Hurki i Apuchtina, którzy chociaż wyparci z wpływowych stanowisk w Królestwie, nie przestają być złymi duchami tego kraju.

Bezwzględna russyfikacya była po dawnemu hasłem kół decydujących a przeprowadzono ją konsekwentnie w dalszym ciągu we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Wprowadzono nawet obowiązkowo język rossyjski do Towarzystwa kredytowego ziemskiego, którą to instytucyę pozostawiano w spokoju newet w najcięższych dla kraju latach. Sprawa nauki języka polskiego w szkołach publicznych nie posunęła się ani jednym krokiem naprzód, nadzieja zaś pozyskania samorządu miejskiego, na co liczono z pewnością przed rokiem, doznała, jak tyle innych, gorzkiego rozczarowania. Co prawda, pozostawiono prasie polskiej nieco większą swobodę w wypowiadaniu swych przekonań i zapatrywań, lecz i tutaj zaszły w ostatnich miesiącach pewne objawy, nie rokujące nic dobrego na przyszłość. Mamy tu na myśli zawieszenie na trzy miesiące wydawnictwa jednego z pism łódzkich i skazanie na 1000 rubli grzywny tego właśnie organu warszawskiego, który był dotychczas najwytrwalszym rzecznikiem idei pojednawczej.

Jedynymi jaśniejszymi faktami w ciągu ubiegłego roku było otwarcie Politechniki warszawskiej i odsłonięcie w stolicy pomnika Mickiewicza, na który to akt zezwoliły władze z takiemi zastrzeżeniami, iż to samo może być uważane za najwymowniejszy dowód owych prądów, jakie wzięły górę nad Newą w stosunkach do Polaków. Uroczystość zresztą z dnia 24 grudnia r. z. została zmrożoną odsłonięciem w Wilnie pomnika Murawiewa najsroższego prześladowcy polskości i katolicyzmu.

Jak w Królestwie polskiem tak samo nie zmieniło się nic na korzyść polsko-katolickiego żywiołu na Litwie i w guberniach t. z. południowo-zachodnich. Russyfikacya i szerzenia prawosławia przy równoczesnem upośledzeniu katolicyzmu i wypieraniu Polaków stanowiły także i w roku zeszłym główną troskę rządu i jego organów.

3

ELIZA ORZESZKOWA.

Co mówił stary klon?

(Ciąg dalszy).

— Powiedziałeś rzecz oddawna wszystkim znaną. Niemniej, gawędka z tobą podoba mi się coraz więcej i bardzo żałuję, że o ludziach mówić mi nic nie możesz. Drzewem będąc, pewno nic o nich nie wiesz.

Klon wyprostował się i, z góry na mnie patrząc, parę razy ironicznie szczytem potrząsł.

— A co ty wiesz, człowieku? — zaszumiał, — co ty o nich wiesz?

— Uwaga słuszna, — rzekłem — odkąd zacząłem przypatrywać się tylko swojej zatrutej duszy, innych nie widzę wcale.

— I tego człowieka nie widziałeś, który przez całe ubiegłe lato, pod samem oknem twojem, w cieniu moim....

— Nie widziałem, któż to taki?

Klon tak jakoś w jedną stronę zwinął wszystkie swe gałęzie, że odsłonił przedemną widok dobrze znany, lecz na który już oddawna wcale uwagi nie zwracałem. Był to w oddali nieco stojący gmach ogromny, z którego cienkich i prostych kominków wybuchały dymy, a z licznych okien biła łuna, do pożarowej podobna. Dymy kładły się na wieczornym zmroku, jak ciężkie, pełne iskier chmury i toczyło się w nich nieustannie, monotonne warczenie grzmotu.

— Fabryka, — rzekłem. — Więc cóż?

— Nic osobliwego, — odpowiedział klon.— Każdy wyrostek uliczny wie, co się w niej dzieje. Skwar ognia, grzmot kół, zgrzytanie żelaztwa o żelaztwo, lotne trucizny w powietrzu, mięśnie ludzkie wyprężone, klatki piersiowe zdyszane, twarze w zmarszczkach, ciała w pocie, dusze w niewoli. Nic osobliwego. Ale człowiek, o którym wspomniałem, wybiegł, a raczej wypadł raz ztamtąd nie tylko zziajany i potem oblany, lecz w dodatku zębami szczękający. Szczękały mu zęby mniej jeszcze od febry, która trzęsła jego ciałem, ile od złości, która rozsadzała duszę Zbuntował się przeciw pracy zbyt ciągłej, zbyt ciężkiej i źle na tem wyszedł, bo rzadko się zdarza, aby niewolnik, który targnął się przeciw jednemu batogowi, nie popadł za to odrazu pod dwa. Tak i ten: przeciw tyrańskiej pracy powstawszy, dostał drugą jeszcze monarchinię: piekielną złość. Z za zębów szczękających przekleństwa wyrzucał, pięścią wygrażał, słowem, powiadam ci, wyglądał jak na wszystko gotowy zbój. Szczęściem, paroksyzm febry tak podcinał mu nogi, że długo iść nie mogąc, a mnie ujrzawszy, runął jak długi u stóp moich. Stałem wówczas w pełnej wspaniałości swego zielonego płaszcza, więc niedługo myśląc, rozpostarłem go nad tem w męce leżącem ciałem ludzkiem tak szeroko i bacznie, że od stóp do głowy okrył go łagodny, kojący cień. Potem, liśćmi jak wachlarzami, zacząłem poruszać zwolna, cicho, tyle tylko, aby ich powiewy osuszały mu krople potu na twarzy i ochładzały rozpalone oczy. Wił się czas jakiś na trawie, jęczał i przeklinał, lecz stopniowo, w spokojnym szmerze, którym go kołysałem, uspakajał się, przycichał, aż zamknął powieki i usnął. Cicho nad śpiącym stałem, zasłaniając mu tylko opalone u ognia czoło od upalnych promieni słonecznych, a gdy spostrzegłem, że wnet się obudzi, zawołałem na swą orkiestrę, aby powracającą do jawy duszę jego powitała pieśnią, lecz niezbyt głośną, ani wesołą, bo wrzawa i wesołość są drożdżami, od których uczucie nieszczęścia wyrasta. Więc zcicha, ostrożnie ptaki moje szczebiotać zaczęły, a ja ze swej strony lałem mu w oczy moją świeżą zieloność tak obficie, aby wypłukać z nich męty bolu i gniewu. Jakoż po raz pierwszy od lat wielu, oczy te długo patrzały w zieloną gęstwinę, gdy tymczasem szczygieł znizywał w niej na promień słońca drobne treliki, a małe mięty, czombry, dzięcieliny, na których spoczywał, wydawały rzeźwiące wonie. Wstał potem i odszedł, lecz powraca często. Niedalej jak wczoraj w południe przyszedł i miał jak zwykle usiąść na trawie, gdy biała pajęczyna, którą teraz rozwieszają na liściach moich pająki, ta wiesz? co to ją ludzie „babiem latem“ nazywają, osiadła mu na całej twarzy wąsatej i ogorzałej. Zdjął jedwabistą przędzę z wąsów szorstkich, z czoła, pooranego zmarszczkami, z oczu zawsze trochę posępnych i patrząc, jak mu srebrzystą gazą oplątała rękę u fabrycznych ogni opaloną, zaśmiał się....

Umilkł klon, a ja po chwili zamyślenia rzekłem.

— Żem też ja nigdy biedaka tego nie spostrzegł pod samem oknem mojem w cieniu twym odpoczywającego. Dziwna rzecz!

Kilka liści, najbliżej szyby fruwających, aż podskoczyło w górę ze smiechu.

— Wcale nie dziwna! Wcale nie dziwna! — chichotały, ale nim zdołałem zebrać się na zapytanie, klon, w zamyśleniu chwiejąc się, zaszumiał.

— Hej, hej, gdybym chciał opowiadać o wszystkich ludziach, z którymi w przyjaźni żyłem, za miesiąc bym nie skończył.... Dzieci, młodzieńcy, starcy.... Aha! dzieci! opowiem tobie, jakiego figla raz spłatałem na korzyść pewnego dzieciaka. Dawno to już było, ale zdaje mi się, że słyszę jeszcze nieznośny wrzask jego tam, w tym krzaku berberysowym, co to za ogrodzeniem rośnie. Matka praczka, wiecznie zziajana od pospiechu, kładła go tam co rana w derheczkę podartą owinąwszy, pomiędzy bylicą i świętojańskiem zielem, słusznie poniekąd mniemając, że zdrowiej mu oddychać świeżem powietrzem, niżeli parą i smrodem mydlin. Zdrowiej, to zdrowiej, pewno, ale dzieciak zamorusany, samotnością nastraszony, może przez muchy, albo komary kąsany, darł się w niebogłosy, aż mi ten krzyk jego nerwy prześwidrowywał. A właśnie w tej samej porze, inna matka czuła, młoda i dostatnia, siadywała w cieniu moim z kolebeczką śliczną, w której spiewaniem kołysanek melodyjnych usypiała dzieciątko różowe, umyte, w sukience jak cacko, pod kołderką, do obłoczka podobną, leżące.. Szydełkiem w białych palcach połyskując, nuci bywało zcicha, a ja nad ciemnymi jej włosami, szeptać zaczynam w taki sposób, aby szept mój do serca jej się dostał, wzruszył je i do głośniejszej pieśni pobudził. „Szczęśliwaś! szepczę, — lecz szczęście kobiece jak miłość męska zmienne i jak dziecię kruche. Może utracisz je, a może wzrastać jeszcze będzie! Trwoga jest cieniem, chodzącym za nadzieją.... a wzgórze mogilne posiada kształt kolebki, tylko inną stroną zwróconej ku ziemi. Więc ciesz się i smuć zarazem, pragnij i trwoż się, „a spiewaj tylko coraz głośniej, rzewniej, dłużej....“ Błogość i melancholia, które dobywają się ze starego drzewa, gdy w zamyśleniu kołysząc gałęzie o różnych takich rzeczach szumi, oblewały jej serce, jak woda morska perły i jak szmer w łonie konchy, obudzały w niem pieśni coraz głośniejsze, rzewniejsze, dłuższe, aż nuty ich dosięgać zaczynały miejsca, gdzie za płotem rósł krzak berberysowy. Tam zaś chude maleństwo, w bylicach i świętojańskiem zielu pogrążone, głupie! brało do siebie rajską melodyę kołysanki macierzyńskiej i z czerwonem gronem berberysowych jagód w brudnych łapinach, spokojnie usypiało. Tak to ja podstępnie sprawiłem, że młoda matka jednego dzieciątka spiewała dla dwojga.

(Dokończenie nastąpi).

Wojskowe Jubileusze

Najj. Cesarza Austro-Węgier.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o obchodzie w Warszawie w dniu 9 stycznia r. b. 50-letniego jubileuszu pułku gwardyi keksholmskiego Imienia Cesarza Franciszka Józefa odbieramy dzisiaj następujące szczegóły: Dowódca pułku rzeczonego otrzymał od przybocznego adjutanta Najj. Cesarza austryackiego, ks. Dietrichsteina, reskrypt od Najdostojniejszego Szefa pułku następującej treści: „Kochany książę Argutiński-Dołgorukow. Ze szczególnem zadowoleniem przyjmuję powinszowania Jubileuszu pięćdziesięcioletniego mianowania Mnie, przez w Bogu spoczywającego Mikołaja I. Szefem sławnego i dzielnego pułku gwardyi keksholmskiego i korzystam z okazyi, by wyrazić ponownie pułkowi Moją sympatyę. Poleciłem Mojemu przybocznemu adjutantowi ks. Dietrichsteinowi Nikolsburskiemu, aby załączył pułkowi oznaki Mojej niezmiennej dla pułku sympatyi wraz z życzeniami powodzenia i chwalebnej przyszłości. Przytem zasyłam wam, kochany generale, również oficerom i całemu pułkowi Moje pozdrowienie i pozostaję wam życzliwym. *Franciszek Józef.*“

W czasie odbywania parady otrzymano telegram od Cesarza Franciszka Józefa w języku niemieckim, w odpowiedzi na wysłaną przez pułk depeszę. Telegram cesarski brzmi: „Będąc myślą obecny na uroczystości, którą święci dziś na cześć Moją pułk keksholmski i przyjmując z wdzięcznem uznaniem serdeczne wynurzenia i życzenia pomyślności, zasyłam od Siebie oficerom i żołnierzom Moją serdeczną wdzięczność i serdeczne pozdrowienia pułkowi całemu.“

Pułk keksholmski, oprócz wzmiankowanej, wysłał jeszcze drugą depeszę do swego Najjaśniejszego Szefa w samym dniu jubileuszu.

Po dniu 16 stycznia, gdy kończy się żałoba dworska, ma być wysłana deputacya do Wiednia, celem wręczenia Najjaśniejszemu Szefowi medalu i podarunku od pułku.

Onegdaj dowodzący wojskami okręgu warszawskiego otrzymał depeszę od ministra dworu rossyjskiego, iż ks. Dietrichstein otrzymał prawo noszenia orderu św. Stanisława II. st. z gwiazdą.

W zeszły wtorek o godzinie 7 wieczorem u dowodzącego wojskami ks. Imeretyńskiego, w pałacu Belwederskim, odbył się ku uczczeniu ks. Dietrichsteina obiad galowy, na którym byli obecni wszyscy wyżsi urzędnicy zarządu wojskowego i generalny konsul austryacki.

Telegram wysłany przez Najj. Pana do cesarza Wilhelma z okazyi jubileuszu pułku pruskiego Imienia Cesarzarza Franciszka Józefa brzmi:

„Wiedeń, Hofburg 11 stycznia.

Pięćdziesięcioletnia rocznica dnia, w którym Twój w Bogu spoczywający przodek król Fryderyk Wilhelm IV. zamianował Mnie Szefem jednego z najdzielniejszych swoich pułków, użycza Mi pożądanej sposobności do ponowienia zapewnień Mojej najgorętszej sympatyi dla Ciebie, Twojego Domu, jakoteż dla Twojej armii i pomienionego walecznego pułku. Będąc w dniu dzisiejszym, tak doniosłym dla Mnie, myślą przy dzielnym pułku grenadyerów gwardyjskich Imienia Cesarza Franciszka Józefa, przesyłam najgorętsze życzenia dla jego świetnej, godnej przesławnych jego tradycyj przeszłości i wyrażam przekonanie, że i nadal będzie zaskarbiał sobie zadowolenie swojego najwyższego Wodza. *Franciszek Józef.*“

Cesarz Wilhelm tak odpowiedział drogą telegraficzną:

„Gdy dzisiaj lat temu pięćdziesiąt mój w Bogu spoczywający przodek król Fryderyk Wilhelm IV. zamianował Cię szefem pułku grenadyerów gwardyjskich Imienia Cesarza Franciszka Józefa, zarówno pułk ten jak cała armia pruska umiały ocenić wielki zaszczyt, jakiego dostąpiły, mogąc zaliczyć tak Dostojnego Monarchę w poczet swoich członków. Od owego czasu aż do obecnej doby Twój pułk grenadyerów gwardyjskich Imienia Cesarza Franciszka Józefa czcił w Tobie nie tylko swojego życzliwego, łaskawego Szefa, lecz Ty byłeś ciągle dla wszystkich grenadyerów świetlanym przykładem i wzorem wszystkich cnót zdobiących męża i żołnierza. Składając dzięki Wszechmocnemu, iż do tej chwili zachował Cię w pełni sił żywotnych i w pożądanem zdrowiu, z uczuciami czci i miłości dla Ciebie, jako Swojego Dostojnego Szefa obchodzi dzień dzisiejszy pułk grenadyerów gwardyjskich nr. 2. Przed chwilą pułk ten stanął przedemną w paradzie. a na jego sztandarach zatknięte były odznaki, jakie przesłałeś za pośrednictwem generał-porucznika Steiningera. Patrząc się na te odznaki polowe, pułk ze spotęgowanem uczuciem pamiętać będzie jak Dostojnego Szefa ma szczęście widzieć na swojem czele. Jak dotychczas, tak i w najdalszą przyszłość, pułk w tem będzie upatrywać największą swoją dumę, aby sprawiać zaszczyt Imieniowi, które nosi. Wraz z pułkiem wołam: Jego Ces. Mość Franciszek Józef niech żyje wiele jeszcze lat. Hurrah! Wilhelm“.

† Juliusz hr. Falkenhayn.

Wczoraj wieczorem zmarł w Wiedniu hr. Juliusz Falkenhayn, który zarówno jako długoletni Minister, oraz jako poseł, w życiu publicznem Austryi w ostatnich dwudziestu latach odegrał wybitną rolę.

Hr. Juliusz Falkenhayn urodzony 20 lutego 1829 w Wiedniu, był młodszym bratem zmarłego niedawno członka i wiceprezydenta Izby panów hr. Franciszka Falkenhayna. Hr. Juliusz pierwotnie poświęcił się był karyerze wojskowej i jako porucznik 4 pułku ułanów walczył w latach 1848 i 1849 we Włoszech i na Węgrzech. W tej ostatniej kampanii ranny ciężko, otrzymał order Żelaznej Korony III. klasy z dekoracyą wojenną. W r. 1857 opuścił armię jako rotmistrz huzarów i poświęcił się rolnictwu, gospodarując zrazu w majątkach swych na Węgrzech a potem w Austryi Górnej. Od r. 1867 zasiadał jako poseł wielkiej własności w sejmie górno-austryackim, a w r. 1871 za czasów hr. Hohenwarta mianowany został Marszałkiem Górnej Austryi; urząd ten sprawował tylko czas krótki (od sierpnia do grudnia 1871 r.) W r. 1876 ogłosił dzieło p. t. „Materyały do studyów nad budżetem austryackim“ a w r. 1879 wiele w swoim czasie omawianą broszurę p. t. „1868—1877, dziesięciolecie pierwszej ugody“.

W Radzie państwa zasiadał od r. 1879, najpierw jako poseł okręgu miejskiego Wels, (w którym zwyciężył wówczas swego kontrkandydata dr. Ferdynanda Grossa), później (od r. 1885) jako przedstawiciel wielkiej własności. Dnia 12 sierpnia r. 1879 wszedł jako Minister rolnictwa do gabinetu hr. Taaffego i na tem stanowisku pozostał też w następnym gabinecie, koalicyjnym pod prezydenturą ks. Windischgraetza, z którym razem ustąpił dnia 19 czerwca 1895 r.; był więc Ministrem prawie lat 16. Zarówno na fotelu ministeryalnym, jak na ławie poselskiej i w ogóle w życiu publicznem był konsekwentnym i wytrwałym reprezentantem zasad konserwatywnych i katolickich. Siebie wrażenie wywarła mowa, którą jako Minister wygłosił w.d. 9 maja 1890 w Izbie posłów, rozwijając program chrześcijańsko-socyalny. W ostatnich czasach był w Izbie przewodniczącym klubu centrum, liczącego 6 członków. Należał wraz z swym klubem do stronnictw prawicy i pod jego to firmą wniesiony został w Izbie posłów projekt ustawy o zmianie regulaminu Izby, który znany pod nazwą *lex Falkenhayn* miał na celu złamać obstrukcyę niemiecką w ostatnich dnia listopada r. 1897.

Zmarły był rzeczywistym tajnym radcą, właścicielem orderu Żelaznej Korony I. kl. i wielkiej wstęgi Orderu Leopolda. W czasie, gdy był Ministrem rolnictwa, hr. Falkenhayn kilkakrotnie odbywał podróże do kraju naszego. W szczególności w r. 1894 podczas wystawy krajowej, bawił hr. Falkenhayn przez dni kilka we Lwowie, towarzysząc Najjaśniejszemu Panu w podróży do naszego kraju; dla Polaków zawsze był życzliwie usposobiony a z reprezentacyą polską w Wiedniu łączyły go stosunki przyjazne.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegram).

Budapeszt, 13 stycznia.

Wedle półurzędowej *Budap. Corresp.*, wczoraj po południu Szilagyi, Csaki i hr. Andrassy, jako reprezentanci liberalnych dyssydentów, wręczyli ministrom baronowi Banffy'emu, dr. Lukacsowi i generałowi Fejervary'emu wspólne żądania opozycyi. Ministrowie po dłuższej rozmowie przyjęli je do wiadomości.

Baron Banffy ma dzisiaj udać się do Wiednia, celem zakomunikowania Najj. Panu tych żądań, a dopiero gdy Korona orzeknie, że na ich podstawie można rozpocząć rokowania z opozycyą, dyssydenci przyłożą ze swej strony rękę do usunięcia nieporozumień między br. Banffym i partyami opozycyjnemi.

Według dzienników, widoki porozumienia znacznie się polepszyły. Treść punktacyj ugodowych pozostanie dopóty w tajemnicy, dopóki stanowcza co do nich nie zapadnie decyzya.

Wśród liberalnego stronnictwa panuje wogóle zapatrywanie, że tylko taka zgoda byłaby możliwą, przez którą żadne ze stronnictw nie doznałoby upokorzenia.

Baron Banffy przyjmując wczoraj dyplom obywatelstwa honorowego m. Budapesztu, wygłosił do deputacyi, przybyłej z tym dyplomem przemowę, podnosząc, iż to odznaczenie przyjmuje z tem większem podziękowaniem, że przychodzi w chwili, gdy zarówno jego osoba, jak urzędowe stanowisko i polityka bywają jak najostrzej atakowane. To odznaczenie jest nie tylko oznaką sympatyi dla niego, ale też uznaniem dla jego polityki ze strony znacznej większości stolicy. Jest to dla niego pokrzepieniem i zachętą, aby wytrwał w dotychczasowym kierunku, który jest najlepszą rękojmią dla Węgier i dla rozwijającego się narodowego państwa węgierskiego. W tym to kierunku on i nadal niezachwianie będzie podążał czy to jako minister czy jako honorowy obywotel stolicy. Rząd jest zdecydowany wyswobodzić kraj z trudnego położenia o ile możności na pokojowej drodze, a dopiero w ostateczności byłby gotów uciec się do jak najbardziej energicznej i stanowczej akcyi, jednakże ograniczając się do zarządzeń tylko najkonieczniejszych i z ścisłem przestrzeganiem granic legalności. Rząd w interesie kraju pragnie przywrócenia stosunków parlamentarnych i dbać będzie o to, aby konstytucya nie doznała szkody. Owóż w tym względzie przykład stolicy jest dla całego kraju decydującym. Mowę ministra przerywano i nagrodzono gromkimi oklaskami.

Jak *N. Fr. Presse* donosi z Budapesztu, odbyła się u hr. Aleksandra Andrassy'ego poufna konferencya wybitnych członków Izby magnatów, na której objawiono przekonanie, że także Izba magnatów powinna określić stanowisko swoje w obec stanu *ex lege*. Po dłuższej naradzie zgodzono się w zasadzie na to, żeby Izba magnatów odbyła w tym celu osobne posiedzenie. Ponieważ atoli br. Banffy prawdopodobnie dzisiaj pojedzie do Wiednia, posiedzenie to zwołane będzie zapewne dopiero w przyszłym tygodniu.

Z francuskiej Izby posłów.

(Telegram).

Paryż, 13 stycznia.

(Sprawa Bard-Picquart i sprawa dymisyi Quesnaya de Beaurepaire w parlamencie).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych zjawili się posłowie w nader li-

---

2)

STUDYUM KOBIECE.

(Z cyklu: „Documenti umani“ F. de Roberto).

I.

(Ciąg dalszy).

W końcu owa uczciwość bez pożytku ciężarem jej się stała! słowa buntu wybiegały na usta. Dziesięć lat trwała jej męka, ale ona miała dopiero trzydzieści pięć! Trzydzieści pięć, nie mniej, nie więcej; po co ukrywać? po co ma kłamać sama przed sobą? w jakim celu? Czyż nie nosiła teraz już swoich lat widocznie, czyż nie widać tego było po jej włosach, które nie długo całkiem pobieleją? I w trzydziestu pięciu latach, zachciewało jej się marzyć tak samo, jak gdyby miała lat piętnaście! W wieku, w którym inne kobiety zaczynają żyć wspomnieniem, ona była skazana na nieustanne łudzenie się nadziejami, które z każdym dniem stawały się coraz płonniejsze, a których śmieszność widziała całkiem dokładnie!

Jeszcze raz księżna di Neli otrząsnęła się ze swoich rozmyślań i podniosła głowę do góry. Pół mrok panował w pokoju, dzień się skończył; szare chmurki snuły się po niebie, gnane wiatrem, który poruszał zwiędłe liście drzew, porywał je i unosił z sobą. Żadnego powozu na ulicy, ani przechodnia. Ołowiane niebo jesienne zdawało się ciężyć nad ziemią, przygniatać ją, utrudniając oddech wszystkim żyjącym istotom.

— Tak lepiej.... — powtórzyła raz jeszcze cichym głosem księżna di Neli, patrząc na to niebo ponure, na ciasny zakres horyzontu, na drzewa na pół nagie i znalazła pewną tajemniczą łączność pomiędzy melancholią tych przedmiotów, a własnem usposobieniem. Jesień teraz dla niej była najstosowniejszą porą, jesień na wsi, gdzie jeszcze widoczniejszym bywa brak zieleni, brak słońca, słowem, wszystkie oznaki zamierania przyrody.

I gdy winszowała sobie, że kazała wynieść kwiaty ze swego pokoju, służący ukazał się znowu w progu.

— Proszę księżnej pani, obiad podano.

Przeszła do sali jadalnej i zajęła miejsce przy stole, na którym książę wygrywał marsza widelcem, węsząc potrawy i wyciągając przytem głowę w jedną to w drugą stronę, jak dziecko źle wychowane: księżna się odezwała stanowczym tonem:

— Jutro jadę do willi.

Mąż popatrzył na nią zdziwiony tem nagłem postanowieniem. Ale wyraz zadowolenia ukazał się nagle na jego twarzy.

— Czy tak....

— Masz co przeciwko temu?

— Nie jest to pora stosowna. Zresztą, rób jak ci się podoba; wydaj stosowne rozkazy.

II.

Nic tak nie usposabia do długich marzeń, do powolnie wysnuwających się wspomnień przeszłości, jak szare dni jesienne, gdy chmury snują się po niebie jak w procesyi, jedne za drugiemi, mieszając się z sobą i zatracając swoje kształty, tak samo jak tłumne obrazy minionych wypadków. Jedne za drugiemi wspomnienia przesuwają się po niebie pamięci i wesołe czy smutne, zawsze mają w sobie pewną dozę melancholii, jakby skutkiem bezczynności, w której zatonęła wrodzona energia organizmu.

W podobnym stanie duszy znajdował się Gwido Olderico, siedzący na esplanadzie pustelni San Francesco, na spadzistym brzegu, z którego rozciąga się przed oczami olbrzymia dolina zielona, zasiana willami i zrujnowanymi pałacami, które z tej odległości wyglądają jak niezgrabne zabawki, rozrzucone nieudolną ręką kapryśnego dziecka. Niebo było okryte chmurami, ale powietrze ciepłe, a zieloność oberwanych z gron winnic jeszcze świeża. Od czasu do czasu odzywał się głos zegara na wieżyczce miasteczka, wydzwaniający godziny i gdakanie kur słychać było gdzieś w dali; żaden inny odgłos nie zakłócał spokojnej ciszy.

Siedząc pod skałą, oparty łokciami o balustradę, która chroniła całą esplanadę, Olderico podobny był do posągu, jak św. Franciszek, którego pomnik umieszczony w niszy kościółka wyciągał błogosławiące dłonie nad światem. Wśród błogiej wiejskiej ciszy czuł nareszcie, że wzburzone jego nerwy uspokajać się zaczynają; widziane z tej odległości, burzliwe życie wielkiego miasta, poszukiwanie wyrafinowanych i subtelnych wrażeń, czemu oddawał się ostatnimi czasy, wydało mu się wcale nie zachęcająco. Zima się zbliżała, lata biegły, a on myślał sobie, że wkrótce nadejdzie pora, w której wyrzeczenie się podobnego rodzaju życia nie będzie mu już poczytane za zasługę.

W takim stanie duszy, w jakim się znajdował obecnie, jesień na wsi spędzona nie czyniła na nim przykrego wrażenia, a za lat ubiegłych, gdy promienie słońca coraz króciej zaglądały do jego saloniku nie mógł się obronić przed smutkiem, pomimo licznych rozrywek, jakie mógł znaleźć w wielkiem mieście.

„Sol di settembre, tu nel cielo stai
„Come l'uom che i migliori anni fini
„E guarda triste inanzi: i dolci rai
„Tu stendi verso i nubilosi di.“.

Powtarzał sobie wiersze Carduccia, ale nie tak, jak niegdyś, z rozpaczą, tylko z rodzajem współczucia dla tej przyrody, która wkrótce zamrzeć miała, dla wszystkich, którzy umierać muszą i dla siebie także....

Nagle, kroki się ozwały na kamienistej drożynie, prowadzącej na esplanadę. Olderico odwrócił się i ujrzał dwie panie, które się do niego zbliżały.

— Pani, margrabino!

— Och, pan Olderico! Co za szczęście.... Będziesz nam towarzyszyć wśród niebezpieczeństw, grożących nam w tych stronach, prawda? Przybywamy tutaj chcąc zostać mniszkami, jak Eleonora z „Forza del Destino“. Państwo się nie znają? Kawaler Gwido Olderico.... Księżna di Noli Valformio.... Którędy idzie się do pustelni?

— Tędy, w tę stronę....

Olderico szedł po prawej stronie księżnej znajdującej się po środku. Miała dziś na sobie suknię popielatą, wełnianą, bardzo skromną; rękawiczki popielate i kapotkę także popielatą. Żadnych klejnotów, ani kolczyków, ani bransolet; broszka w kształcie podkowy przytrzymywała pod szyją kołnierz wysoki, prawie męzki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cznym komplecie. — Deschanel zajmuje miejsce prezydenta i oświadcza, że upatruje swe obowiązki w bezstronnem i uprzejmem kierowaniu obradami, oraz w wywieraniu łagodzącego wpływu na członków stronnictw nieprzyjaznych. Mowca podnosi zaufanie Francyi do armii i wiarę społeczeństwa w sprawiedliwość, wskazuje na niebezpieczeństwo i drażliwość narad nad sprawami, będącemi na porządku dziennym i prosi w końcu o zachowanie spokoju i godności w obradach.

Na żądanie prezydenta ministrów p. Dupuy uchwalono przystąpić natychmiast do narad w sprawie Quesnay Beaurepaire'a. Zabiera głos narodowiec Millevoye.

Dep. Millevoye wskazuje na wzburzenie wywołane obwinieniami Beaurepaire'a i żąda wdrożenia dochodzenia (wrzawa). Mowca uważa za niemożliwe, by dalsza rewizya procesu w obecnych warunkach była przeprowadzana i żąda wdrożenia kroków dyscyplinarnych przeciw urzędnikom sądowym.

Dep. Lasies (antisemita) oświadcza, że kraj został już dość dotkniętym sprawą Dreyfusa i atakuje członków trybunału Loewa, Barda, Manau. (Okrzyki protestu i wrzawa).

Prezydent przywołuje p. Lasies do porządku.

Wśród nieustannej wrzawy wskazuje mowca dalej na stronniczość Izby karnej trybunału kasacyjnego.

Minister sprawiedliwości Lebret oświadcza, że w interesie stanu sędziowskiego wdrożył z powodu podniesionych zarzutów śledztwo przeciw dotyczącym urzędnikom sądowym, które lojalnie zostało przeprowadzonem. Wynik tego śledztwa będzie w swoim czasie podany do wiadomości Izby. Minister przedstawia dalej sprawę Bard-Picquart w ten sposób: Bard spotkał Picquarta w towarzystwie pewnego kapitana i agenta policyjnego i powiedział doń: „Panie pułkowniku, żałuję bardzo, że nie mogę pana na razie przesłuchać, ale nastąpi to jutro.“ — Później stwierdzono, że generałowie tytułowali zawsze Picquarta pułkownikiem a kapitan Herque otrzymał nawet polecenie, by go tak tytułować. (Ogólne poruszenie).

Deput. Lasies żąda zawieszenia posiedzenia, ażeby zawezwać ministra wojny — zostaje jednak za to przywołany do porządku.

Minister Lebret mówi w dalszym ciągu, że wdrożył drugie śledztwo, z którego wyszło na jaw, że trybunał kasacyjny zawsze usprawiedliwiał się w obec świadków, że ich zawezwano; o ile chodzi zaś o środki orzeźwiające, to w trybunale kasacyjnym jest zawsze karafka wody i flaszka rumu do dyspozycyi świadków. (Ogólna wesołość w Izbie. — Słowa ministra, wywołane zostały zarzutem, że Bard podczas przesłuchania Picquarta zaprosił go na przekąskę). Minister dodaje, że wezwał Beaurepaire'a, by swe oskarżenia dokładnie sformułował; i że co do ostatniego punktu zostało śledztwo przez prokuratora trybunału kasacyjnego Manau już wdrożone.

Następnie przemawiał Cassagnac. Nazwał on oświadczenia ministra sprawiedliwości niewystarczającemi a jego postawę uznał za dwuznaczną i podejrzaną. Republikanie są odpowiedzialni za dzisiejszą sytuacyę. (Protesty i wrzawa na lewicy). Cassagnac stwierdza, że „republika kończy swe życie w błocie“.

Prezes gabinetu Dupuy bronił stanowiska rządu. Rząd poświęca armii całkowitą swą uwagę i troskliwość. Uszanowanie dla ustaw i miłość wolności jednoczą wszystkich republikanów. Otwarto teraz trzecie śledztwo, a wszyscy interesowani mogą w toku tego śledztwa powiedzieć co myślą i wiedzą. — Dupuy zaznacza potrzebę szybkiego załatwienia sprawy Dreyfusa i mówi: Zwróćmy krajowi napowrót spokój i nie zapominajmy o doniosłych sprawach, które nas przedewszystkiem powinny zatrudniać.

Cavaignac twierdzi, że stan sędziowski okazywał Picquartowi zbyt wielką uprzejmość; mowca gani stronniczość sędziów.

Na żądanie Izby, minister sprawiedliwości odczytał sprawozdanie kapitana Herque, któremu powierzono czuwanie nad Picquartem, gdy na wezwanie Izby karnej udał się Picquart do trybunału kasacyjnego. Sprawozdanie stwierdza, że Picquartowi okazywano w trybunale niezwykłą uprzejmość, częstowano go nawet grogiem.

Izba przystąpiła następnie do głosowania i przyjęła większością 423 głosów przeciw 125 głosom zwykły przez rząd akceptowany porządek dzienny.

Senat wybrał ponownie Loubeta prezydentem, oraz wszystkich dawnych członków prezydyum. Następne posiedzenie dzisiaj.

KRONIKA

Lwów, 13 stycznia.

— **JE. P. Minister** wyznań i oświaty hr. Bylandt nadał prawo publiczności prywatnemu zakładowi wychowawczemu żeńskiemu z językiem wykładowym niemieckim, utrzymywanemu w Krakowie przez Instytut pod nazwą: „*Marien-Institut der Töchter der göttlichen Liebe*“, począwszy od roku szkolnego 1898—1899.

— **P. Wiceprezydentowi** c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu, dr. Witoldowi Korytowskiemu, ofiarowuje towarzystwo egzekutorów podatkowych „Samopomoc“ z okazyi zaślubin P. Wiceprezydenta wspaniałe pamiątkowe album na fotografie. Album złożone jest w szkatule z czerwonego pluszu ze szklanną pokrywą. Oprawa albumu sporządzona jest z grubej, wykwintnie wyprawnej skóry jaszczurowej jasnej. Na zewnętrznej stronie oprawy są ozdoby rysunkowe w stylu barokowym, wycięte ze skórki ciemniejszej, a potem zgrabnie naklejone. W środku na oksydowanej, metalowej tarczy znajduje się monogram „W. K.“. Na wewnętrznej stronie pierwszej okładki widnieje artystycznie wykonany kolorami herb „Mora“. Wszystkie kartki albumu są wyrzynane z wielkim mozołem z orzechowego drzewa, a każdy otwór na fotografię wyklejony białą skórką. Rogi kartek są wspaniale złocone. Album, które wyszło z artystycznej pracowni introligatorskiej p. Legieżyńskiego, przedstawia się w całem tego słowa znaczeniu okazale i gustownie.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Wierzbicki, rodem z Krakowa i Izajasz Korngold-Fragner z Niepołomic, praktykant sądowy przy sądzie krajowym w Krakowie, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

P. Tadeusz Klusik, c. k. radca skarbu, zamianowany został przez kollegium profesorów wydziału prawniczego lwowskiego Uniwersytetu suplentem rachunkowości państwowej w tymże Uniwersytecie.

(*z*) **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu c. k. lwowskiej Dyrekcyi kolei państwowych zamianowani zostali: Józef Ludwik Radoszewski i Fiszel Ettinger koncypientami dla oddziału drugiego Dyrekcyi we Lwowie, Edward Hargesheimer aspirantem dla c. k. urzędu ruchu w Podwołoczyskach a Kornelia Drosztówna manipulantką dla c. k. urzędu ruchu w Przemyślu.

— **Zmarłe Damy** orderu Krzyża Gwiaździstego. W ciągu roku ubiegłego, jak ogłasza kancelarya tego orderu, zmarły: Jej Ces. i Król. Mość Najj. Cesarzowa i Królowa Elżbieta, z domu Księżniczka Bawarska, dziesiąta z rzędu Protektorka orderu Krzyża Gwiaździstego; dalej Marya Antonia, owdowiała w. księżna Toscany, z domu księżniczka królestwa obojga Sycylii; Franciszka Karolina, księżna Orleańska, księżna Joinville, z domu ks. brazylijska; Eleonora hr. Kaunitz, z domu hrabianka Woracziczky; Marya Leopoldyna baronowa Widmann, z domu hr. Sedlnitzky; Julia hr. Herberstein, z domu hr. Festetics Tolna; Paulina baronowa Miske, z domu hr. Forgách; Franciszka hr. Schönborn-Buchheim, z domu hrabianka Trauttmansdorff; Franciszka Romana hrabina Schall-Riaucour, z domu hrabianka Leutrum-Ertingen; Karolina hrabina Raczyńska z domu księżniczka Oettingen-Wallerstein; Karolina hr. Deym Stritež z domu hr. Buquoy; Sydonia hr. Lažanska z domu hr. Hoyos, Teresa hr. Goëss z domu hr. Wilczek; Eleonora hr. Henckel-Donnersmarck z domu hr. Frankenberg; Karolina hr. Thun i Hohenstein z domu hr. Clam-Martinic; Barbara hr. Szápáry z domu Ráday, Teresa hr. Harbuval i Chamaré z domu Schlabrendorf, Helena hr. Wenckheim z domu hr. Forgách; Marya br. Buttlar-Brandenfels z domu baronówna Moscon; Wilhelmina księżna Auersperg z domu hr. Colloredo-Mannsfeld i Anna hr. Thun i Hohenstein z domu księżniczka Schwarzenberg.

— **Na fundusz** budowy kaplicy „Najsł. Serca Jezusowego“ przy kościele Jubileuszowym w Wiedniu, która ma być poświęcona pamięci Jej ces. i król. Mości ś. p. Cesarzowej Elżbiety, w dalszym ciągu wpłynęły do wydziału Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża“ mężczyzn i dam, następujące datki:

Pani Marya Schaff 5 zł., a na jej ręce: dr. Szymon Schaff 3 zł., dr. Emil Parnas 2 zł. — razem 10 zł.

Na ręce pana c. k. starosty w Krakowie: hr. Antoniowie Potoccy 10 zł., gmina Zwierzyniec 11 zł., gmina Prądnik czerwony 10 zł. 22 ct., gmina Krowodrza 10 zł., gmina Nowa wieś narodowa 9 zł. 14 ct., mieszkańcy Czernichowa 6 zł., Stanisław Ateslánder, Jałbczykowski, Helena hr. Roztworowska, cech ogrodników z Czarnej wsi po 5 zł., obszar dworski ks. Dominikanów 3 zł. 50 ct., gmina Łobzów 2 zł. 80 ct., Tomasz Bujas 2 zł. 50 ct., ks. Siedlecki 2 zł. 40 ct., dr. Gustaw Bielański, ks. J. Puchała, Franciszek Kusiński, obszar dworski Więckowice 2 zł., Franciszek Misiorski 1 zł. 50 ct., Siostry Służebniczki w Olszy 1 zł. 60 ct., dziewki dworskie z Olszy 1 zł. 30 ct., Zygmunt Skąpski 1 zł. 30 ct., Jakób Miętus, obszar dworski w Zwierzyńcu, Stanisław Tyrka, Marya Kowal, Wł. hr. Stadnicki, Swoboda, Roman Bukowski, Epifaniusz Uklański, Jan Rogoski, Antoni Kolegowicz, ks. Romuald Szwarc, Józef Dobrowolski, Stachowski, Jan Zatorski, Józef Pilawski, Władysław Pagacz, Józef Kozik po 1 zł., Jakób Misiak 60 ct., Władysław Baran, Zdzisław Elterlein, Ignacy Janiszewski, Tadeusz Holzer, Marya Pitro, Józef Dudzik, Karol Klich, Starosolski, Stożek, Mehlem, Szediwy, Polański, Chmielarczyk, Bobowski, Soniewicki, Scheurich, Józef Chudzicki po 50 ct., Stanisław Galos, Józef Gól, Wawrzyniec Rozpond po 40 ct., fornale dworscy z Olszy 80 ct., Słotwiński, polowi dworscy z Olszy po 30 ct., Wanda Apitz 25 ct., Wiśniowski 20 ct., Marya Schönowitz, Maciej Bobek, Józef Bobek, Józef Kowalkowski, Piotr Świat, Jan Oberk po 10 ct., Ignacy Bieniasz 5 ct. — razem 131 zł. 56 ct.

(C. d. n.)

— **Dr. Józef Wereszczyński** obchodził wczoraj 25 rocznicę służby swej krajowej, jako członek Wydziału krajowego, wybrany z kuryi gmin wiejskich w dniu 12 stycznia 1874. Już dnia 1 maja 1873 roku objął on urzędowanie w Wydziale krajowym jako zastępca członka Wydziału krajowego i od tego czasu stale ponownie wybierany, bez przerwy w Wydziale urzęduje. Z okazyi tej uroczystości urzędnicy Wydziału krajowego, a zwłaszcza tych departamentów, którymi dr. Wereszczyński podczas swego długoletniego urzędowania kierował, to jest: gminnego, finansowego, przemysłowego i drogowego, zebrali się wczoraj, aby mu złożyć serdeczne życzenia.

— **Bezpłatne odczyty**, urządzane staraniem lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, odbędą się w niedzielę 15 b. m. o godzinie 5 po południu w trzech salach. W szkole św. Marcina mówić będzie prof. Tadeusz Fidler: „O maszynie parowej“ (z okazaniem modelu); — w szkole św. Anny dr. Stanisław Niemczycki: „O składzie chemicznym niektórych materyałów spożywczych“; — w szkole im. Staszica dr. Wilhelm Rolny wygłosi dwie prelekcye p. t.: „Pieniądz i waluta“.

— **„Lutnia“.** Chór mieszany „Lutni“ odspiewa w niedzielę, dnia 15 b. m. w kościele Archikatedralnym podczas nabożeństwa o godz. 12 w południe kolędy w układzie Bogdańskiego, Kuczkiewicza i Niewiadomskiego.

— **Pierwszy wieczorek z tańcami** w tym karnawale urządza jutro, w sobotę w sali „klubu pocztowego“ w hotelu George'a komitet zabawowy drukarzy lwowskich. Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po drukarzach lwowskich. Do tańców przygrywać będzie kapela wojskowa 80 p. p. Toaleta wieczorkowa.

— **Niezwykłe zjawisko** atmosferyczne obserwano dziś rano po godzinie 7. Cały widnokręg stanął nagle w jaskrawem świetle czerwono-żółtem, co w pierwszej chwili czyniło na patrzących wrażenie pożaru. Zjawisko trwało chwil kilka.

Dziś dnia 13 stycznia, w Nowy Rok, według kalendarza wschodniego, mamy we Lwowie, przy najpiękniejszej pogodzie w południe, 10 stopni ciepła.

— **Na rzecz fundacyi** im. ś. p. Mieczysława Baranowskiego złożyli w dalszym ciągu (III lista): Związek byłych seminarzystek 10 zł., dr. Placyd Dziwiński 5 zł., dr. Aleksander Skórski 2 zł., prezydent dr. Godzimir Małachowski 20 zł., dr. Antoni Kalina 1 zł., inspektor Tomasz Tokarski 2 zł., dyrektor Franciszek Próchnicki 2 zł., Bronisław Sokalski 1 zł., Aleksander Jaksmanicki 1 zł., Jan Lange 1 zł., Franciszek Szpetmański 1 zł., dyr. Stefania Poppe-równa ze Złoczowa 4 zł., Aleksander Żerebecki 1 zł., Jan Szumski 1 zł., Jan Ziglarsch 2 zł., ks. Lenkiewicz, Pawłowski i Kotuski 8 zł., Michalina Głażewska 1 zł., szkoła im. Szaszkiewicza 4 zł., szkoła żeńska im. Mickiewicza 25 zł., szkoła męska im. Mickiewicza 20 zł., szkoła św. Zofii 16 zł. 80 ct., szkoła męska im. św. Anny 10 zł., szkoła męska im. Elżbiety 11 zł., szkoła żeńska im. Czackiego 13 zł., administracya *Słowa Polskiego* 4 zł., szkoła żeńska im. Konarskiego 23 zł. 50 ct., szkoła żeńska im. Elżbiety 26 zł. 80 ct., szkoła żeńska im. św. Maryi Magdaleny 12 zł., zakład wychowawczo-naukowy Amalii d'Endel 11 zł. — Razem z poprzednio wykazanymi 760 zł. 60 ct.

W. Longchamps, J. Piórkiewicz.

— **Klub pocztowy.** Wieczorki z tańcami w klubie pocztowym odbędą się w bieżącym karnawale dnia 21 stycznia, 1 i 13 lutego.

Lista wyłożona u skarbnika klubu, p. Tadeusza Łozińskiego, gmach pocztowy I piętro, drzwi 22.

Wstęp dla członków wolny, dla 3 osób z rodziny po 30 ct., dla osób wprowadzonych po 1 zł.

— **Stowarzyszenie Czytelni kolejowej** na odbytem w dniu 28 grudnia r. z. walnem zgromadzeniu zostało rozwiązane, a członkawie tego Towarzystwa przystąpili do nowego Stowarzyszenia „Czytelni i Wzajemnej pomocy“, robotników i służby c. k. kolei państwowych we Lwowie.

Stowarzyszenie to urządza w niedzielę 15 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Gródeckiej (w dawniejszym gmachu Dyrekcyi kolei czerniowieckiej) przedstawienie amatorskie.

— **Towarzystwo ludoznawcze** odbędzie walne zgromadzenie we środę, dnia 18 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej we Lwowie.

(*x*) **Na dochód** budowy „Domu akademickiego“ urządza dnia 25 b. m. w sali Kasyna miejskiego „Bratnia pomoc słuchaczów Wszechnicy lwowskiej“ wieczór karnawałowy.

(*x*) **Aktywowanie fundacyi.** Przed 30 laty zmarł we Lwowie Stanisław Gosiewski i zapisał gminie miasta Lwowa dobra Błotnia i Pniatyn w powiecie brzeżańskim, oraz jednopiętrową kamienicę przy ul. Piekarskiej. Dochody z tego zapisu miały być użyte w części na stypendya dla młodzieży rzemieślniczej, a w części na bezprocentowe pożyczki dla czeladzi rzemieślniczej.

Fundacye z tych majątków, których wartość oszacowaną jest na przeszło 200.000 zł., nie mogły być aktywowane dotąd z powodu licznych niejasności, jakie zawiera odnośny zapis fundacyjny. W obec tego postanowił magistrat, pragnąc, aby wreszcie raz te wielkie fundacye weszły w życie, odnieść się do c. k. Namiestnictwa o pozwolenie dokonania pewnych praktycznych zmian w akcie fundacyjnym, umożliwiających wykonanie woli fundatora. Po otrzymaniu tego zezwolenia przedłoży magistrat zarys aktu fundacyjnego do zatwierdzenia *plenum* Rady miasta.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada gminy miasta Limanowy na posiedzeniu dnia 31 grudnia 1898 jednomyślnie nadała obywatelstwo honorowe byłemu posłowi na Sejm krajowy z powiatu limanowskiego, wieloletniemu prezesowi Rady powiatowej limanowskiej, p. Tadeuszowi Romerowi, właścicielowi dóbr w Jodłowniku, — który z powodu nadwątlonego zdrowia usunął się z zajmowanego zaszczytnie stanowiska, — a to w dowód uznania i wdzięczności za gorliwą pracę około dobra powiatu i miasta.

— **Zamach samobójczy.** Dnia wczorajszego po południu przybył rzekomo w odwiedziny do znajomego do koszar 30 p. p. na cytadelę pewien mężczyzna i wszedłszy do pustego pokoju zdjął ze ściany karabin, nabity ostrym nabojem i następnie w celu pozbawienia się życia, skierował wystrzał pod brodę. Kula roztrzaskała mu dolną szczękę. Ciężko rannego władza wojskowa odstawiła do szpitala powszechnego. Jak się z kilku listów, przy nim znalezionych okazało, nazywa się on Stefan Koziej, rodem z Oleszyc, lat 27, religii rz. kat., stanu wolnego. Ostatnimi czasy był zatrudniony na stacyi kolejowej w Basiówce. Powód targnięcia się na życie niewiadomy.

— **Nagła śmierć.** W domu pod l. 72 przy ulicy Gródeckiej zmarł nagle onegdajszej nocy konduktor kolejowy, Jan Fąfara, rodem z Wysokiej, pow. Jasło, lat 37, żonaty, bezdzietny. Ułożywszy się do snu wieczorem dnia 11 b. m. po godzinie 10, więcej się nie przebudził. Wezwany lekarz miejski dr. Tatarczuch skonstatował śmierć, wskutek rozdrażnienia nerwów i wady sercowej.

— **Wiadomości policyjne.** Znaczną kradzież popełniono na szkodę kupca p. Czarneckiego pod l. 17 przy ulicy Łyczakowskiej. Nieznani sprawcy rozbiwszy kłódkę od magazynu w podwórzu tej realności, wykradli ztamtąd 3 worki kawy i różne wiktuały, wyrządziwszy szkodę na 300 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Bieździedzy, Marya z Bobrowskich hr. Romerowa, właścicielka dóbr Bieździedza obok Kołaczyc, w 70 roku życia. Zmarła szczerze zajmowała się za lat młodszych ludem, znaną była jako energiczna i pracowita zarządczyni swego majątku.

W Skomelnie Czarnej, powiecie myślenickim, Konstanty Gostkowski, właściciel dóbr, przeżywszy lat 88.

W Czelatycach, Włodzimierz Ustrzycki, właściciel dóbr, lat 73.

W Gorlicach, Mieczysław Przybylski, artysta-malarz. Liczył lat 54. Zmarły był uczniem krakowskiej Szkoły sztuk pięknych, a jako artysta, zajmujący się przeważnie wykonywaniem robót kościelnych, pozostawił prace swoje w wielu miejscowościach, w Kobylance, Moszczanicy, Nowej Wsi, Bieczu i innych. Zmarły brał czynny udział w walce o niepodległość w roku 1863, był synem Jakóba, żołnierza z r. 1830.

— **Ignacy Paderewski** przybędzie do Warszawy — jak donoszą tamtejsze dzienniki — jutro, w sobotę i da koncert w niedzielę. Tegoż dnia odbędzie się próba orkiestrowa z udziałem Paderewskiego.

W niedzielę po koncercie, o godz. 6-tej po południu, odbędzie się obiad składkowy na cześć Paderewskiego w resursie kupieckiej. Zaproszenia na obiad rozsyłane są już od niedzieli, a komitet organizujący przyjęcie dla mistrza, składają pp. J. M. Kamiński, Miłosz Kotarbiński, Teofil Marynowski, Aleksander Rajchman, Gustaw Roguski i Julian Adolf Święcicki.

Obiad wydany będzie na dwieście kilkadziesiąt nakryć, to jest na tyle, ile najwyżej pomieścić może sala resursy kupieckiej. W urządzeniach klubowych czynną pomoc komitetowi niesie dyrektor resursy, p. Wiktor Kronenberg.

Akwarelę pamiątkową w albumie dla Paderewskiego maluje jeden z wybitnych artystów malarzy, wiersz zaś wyszedł z pod pióra jednego z utalentowanych poetów.

Podobno i Łódź, gdzie Paderewski zabawi przez poniedziałek i wtorek, powzięła zamiar podjęcia artysty wieczerzą składkową.

Nadto notuje *Kuryer Warszawski* jako rzecz charakterystyczną: Bawiący w Warszawie sekretarz Ignacego Paderewskiego jest literalnie oblegany przez „interesentów“. Należą do nich

matki, pragnące przedstawić artyście swoje „cudowne dzieci“, amatorki fortepianistki, mające chęć zasięgnąć od gościa rady fachowej, i wreszcie liczni proszący o wsparcie.

— **Bankiet z powodu jubileuszu Mickiewicza** odbył się przed kilku dniami w Petersburgu, w Związku literackim. Z bakietu tego *Now. Wrem.* zdaje sprawę w słowach następujących:

„Gdyby zapatrywać się na ucztę dzisiejszą jak na sztukę dramatyczną, należałoby powiedzieć najpierw, że zgromadziła ona liczną publiczność, a powtóre, że miała powodzenie. Jakie powodzenie? Czy ogromne, znamienite, dobre, czy *succès d'estime?* Sądzimy, że *succès d'estime* będzie najwłaściwszem określeniem. Mowy wygłosili pp.: Potiechin, Isakow, Spasowicz, Bobrykin, Sołowiew, Żukowski, Piltz, Miakotin, Kutyłowski i Weinberg. Ogółem było dziesięć mów. Najtreściwsza była mowa Spasowicza, najpraktyczniejsza — Żukowskiego, najgoręt̄sza, ba nawet namiętna mowa Miakotina, najbardziej oderwana była mowa Sołowiewa. Inne głosy miały charakter nie tyle mów, ile motywowanych toastów, toastów ściśle dżentelmeńskich, łagodnych, utrzymanych w stylu literackim. I cała atmosfera — zarówno toastów, jak przemówień — była łagodna, pojednawcza, że się tak wyrazimy literacko-polityczna; tylko p. Miakotin wniósł do atmosfery tej pewną namiętną nutę, ujawnioną nie w myślach, lecz w słowach i frazesach. Spasowicz mówił długo i zajmująco. Opowiedział życie Mickiewicza z mistrzowską zwięzłością, scharakteryzował jego twórczość, jego czteroletni pobyt w Rossyi, jego stosunki z Puszkinem, wyjazd za granicę, przymusową emigracyę i mistyczną jego w ostatnich czasach działalność. W całej mowie znać było literata starej szkoły, ważącego każde słowo, posiadającego wyraźny program, co wyróżniało korzystnie jego „zajmujące“ krasomówstwo, które i w liczniejszem, różnorodniejszem audytoryum byłoby słuchane z ochotą i korzyścią. W. Sołowiew wypowiedział mowę, w której za punkt wyjścia wziął wyrażenie Puszkina, iż Mickiewicz spoglądał „z wyżyn“. Między spoglądaniem z góry a spoglądaniem z wyżyn istnieje ogromna różnica i różnicę tę rozwijał właśnie nasz publicysta i filozof. W Mickiewiczu widzi on przedewszystkiem wielkiego męża, który przez cierpienie przeszedł wszystkie stopnie istnienia ludzkiego; miał on okres szczęścia osobistego, szczęścia narodowego, porywów religijnych i z tych względów ma prawo zwać się człowiekiem spoglądającym „z wyżyn“. Do wyżyn tych może tylko wznieść się wielki człowiek. P. Żukowski rozpoczął mowę od tego, iż poprzedni mowcy podnieśli tak wysoko ton swych przemówień, że zmuszony jest zastrzedz się, iż schodzi na ziemię. Nie brak naturalnie interesów wspólnych w inteligencyi obecnej i inteligencyi z przed r. 1850. I oni i my ucztujemy i t. d. Głęboką atoli różnicę stanowi to, że my pracujemy znacznie więcej. Ten to właśnie grunt pracy jest ową żyzną niwą, na której powinno dokonać się pojednanie narodów we wspólnej pracy, we wspólnem dążeniu w kierunku pomagania młodszej braci i przykładania się do ogólnej pomyślności.

„Na obiedzie było około 150 osób. Obie strony i Rossyanie i Polacy, zachowywały się względem siebie z wielką uprzejmością. Rossyanie czcili Mickiewicza szczerze i ochoczo, jako jednego z najzdolniejszych poetów. Polacy, albo osoby pochodzenia polskiego wspominali ciągle imię Puszkina. Czy Polacy zasiędą do uczty na cześć Puszkina z powodu stulecia, tak jak Rossyanie uczynili to na cześć Mickiewicza, tego nie wiemy. Mamy jednak to silne przeświadczenie, że grunt wzajemności literackiej jest równie wdzięcznym, jak niwa pracy wspólnej, o której mówił p. Żukowski“.

— **Okręt „St. Paul“**, który dnia 1 stycznia wypłynął z Southampton do Nowego Yorku — nie dawał o sobie wiadomości — mniemano więc, że nastąpiła jakaś katastrofa. Nastąpiło jednak tylko opóźnienie o dwa dni z powodu zepsucia się maszyny. Książę Kazimierz Lubomirski, który na tym okręcie przepływał Atlantyk, doniósł dziś telegraficznie matce, księżnie Jerzowej Lubomirskiej o szczęśliwem przybyciu do Nowego Yorku.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru krakowskiego. Serdeczną i gorącą owacyę urządziła przedwczoraj publiczność p. Tekli Trapszównej, grającej na pożegnanie jedną z najwybitniejszych swych ról, Jadzię w „Dzikiej kaczce“. Artystka formalnie zasypana została kwiatami, a nadto wręczono jej kilka wspaniałych wieńców. Braw i wywoływań było bez liku. P. Trapszówna opuszcza Kraków w tym jeszcze tygodniu, pozostawiając po sobie serdeczny żal wszystkich miłośników jej talentu.

Pani Siemaszkowa, po powrocie z urlopu wraca na scenę w sobotę i wystąpi w „Warszawiance“.

Aleksander Michałowski, jeden z najznakomitszych muzyków polskich, przybywa z koncertem do Lwowa w drugiej połowie b. m. Dla prawdziwych miłośników muzyki jest to zapowiedź nader miła, dawno już bowiem pragnęło wiele osób usłyszeć grę sławnego Chopinisty.

O Paderewskim zamieścił w *Echu Muzycznem* p. Władysław Żeleński krótką, ale prześlicznie napisaną charakterystykę i zarazem biografię artysty. Streściwszy koleje i rozwój talentu znakomitego artysty i króla fortepianu, mówi co następuje:

„Paderewski występuje jako bezpośredni następca Chopina, Liszta, Rubinsteinów. Dziś muzycy całą ławą idą u nas, jak niegdyś poeci i malarze: wirtuozami, śpiewakami obdzielamy świat. Zdawałoby się po tak długiem milczeniu, że na nas przyszła kolej przemówienia wyrazem piękna.

„Z większych utworów Paderewskiego dość wymienić sonaty, koncert, fantazyę, pieśni. Plon to niemały, zważywszy, że artysta wciąż świat objeżdża, i że koncerty stanowią główne zadanie jego życia.

„Olbrzymia praca pozwala mu wnikać w utwory mistrzów europejskich. Stał się też tłómaczem myśli polskiej, nietylko oblekając ją w kształty własne, lecz oddając utwory Chopina, jak tego nikt uczynić nie potrafi.

„Paderewski jest tym szczęśliwym mocarzem z czarodziejskiej bajki, obdarzającym słuchaczów skarbami swego ducha, swej fantazyi. Słucha się go z całem natężeniem umysłu, odczuwając, że on w sztukę kładzie, co ma najlepszego w sercu. Dlatego wywołuje tak głębokie wrażenie, wstrząsając i kojąc naprzemian potężną swą indywidualnością.

„Dobiera sobie formę charakterystyczną, wyrzyna, wyżłobia sobie koryto jak rzeka górska, rwąca się do dolin srebrną swą wstęgą, gdy im orzeźwienie niesie. Tak w poezyi i malarstwie wyrabiali sobie styl własny: Krasiński, Słowacki, Matejko, Grottger, Siemiradzki.

„Nigdy efekta, spotykane u Paderewskiego, sztucznymi nie są. Jest wykwintnym i sam dla siebie trudnym w wyborze, wymagającym“.

Reforma sądowa, miesięcznik poświęcony wyłącznie nowym ustawom procesowym, wychodzący pod redakcyą c. k. radcy sądu krajowego R. A. Lewandowskiego, rozpoczyna z dniem 15 stycznia 1899 trzeci rok istnienia z następującym programem: rozprawy z dziedziny nowych ustaw procesowych, praktyka sądowa, sprawozdania z ruchu naukowego, rozporządzenia będące w związku z nowemi ustawami procesowemi, zawarte zaś w dz. rozp. Min. spraw. w przekładzie polskim, osobne dodatki do instrukcyi sądowej i t. d. Warunki prenumeraty: rocznie 2 zł. 20 ct., półrocznie 1 zł. 20 ct.

Na żądanie wysyła się pojedyńcze numera na okaz. Redakcya i administracya przy ulicy Kurkowej l. 5 we Lwowie.

Celem uregulowania nakładu pożądane wczesne zamówienia.

„Tygodnik ilustrowany“, utrzymując niezachwianie tradycyę pierwszej i najwykwintniejszej ilustracyi polskiej, zapowiada w programie noworocznym cały szereg prac ze wszech miar interesujących. W zakresie powieści mamy na szpaltach jego ujrzeć, prócz dalszego ciągu „Krzyżaków“ Sienkiewicza, nową powieść społeczną Elizy Orzeszkowej p. t. „Argonauci“. — Autor „Lalki“ i „Faraona“, Bolesław Prus pisze dla „Tygodnika“ utwór fantastyczny p. t. „Tam“. W dziedzinie krytyki literackiej spotkać się mamy z szeregiem prac, omawiających całą współczesną produkcyę polską w literaturze. — Dział ilustracyjny ma również być rozszerzony znacznie; nie mało do ożywienia pisma przyczynią się reprodukcye kolorowe z najwybitniejszych dzieł sztuki współczesnej.

„Życie“. Wyszedł pierwszy numer *Zycia* w nowej formie dwutygodnika. Zajmujący ten zeszyt zawiera artykuł Przybyszewskiego p. t.: „Confiteor“, oraz początek jego powieści „Androgyne“. W dziale ilustracyj znajdujemy ryciny Mehofera, portret p. Kamińskiego, artysty dramatycznego i „Rozmowę“, oraz portret przez Wyspiańskiego.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek po raz drugi „Rodzina Furyozów“, krotochwila w 4 aktach ze szwedzkiego A. Rüssa. Występ Gustawa Fiszera.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira. Występ Gustawa Fiszera.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz 29 „Gejsza“ operetka w 3 aktach S. Jonesa.

W niedzielę po południu o godzinie pół do 4 „Bal w operze“, operetka w 3 aktach Heubergera.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Straszny dwór“ opera w 4 aktach St. Moniuszki. Debiut panny Pauli Dzięćzielewicz w partyi Jadwigi, oraz występ pp. Jeromina, Hoffmana i Szymańskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy „Cyrano de Bergerac“, romantyczna komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda, przekład Jana Kasprowicza.

Nowe kostyumy z czasów Ludwika XIV., podług oryginalnych paryskich wzorów. Nowe dekoracye pędzla Z. Balka, przedstawiające: akt I.: Wnętrze teatru w hotelu Burgundzkim, akt II.: Paszteciarnię poetów, akt III.: Przedmieście Paryża, akt IV.: Obóz pod Arras, akt V.: Ogród klasztorny zakonnic św. Krzyża.

Część muzyczna, jakoteż muzyka antraktowa, zestawiona podług współczesnych kompozytorów francuskich przez profesora Fr. Słomkowskiego.

Drukowane egzemplarze „Cyrana de Bergerac“ w języku polskim nabywać można w kasie teatralnej po 1 zł. za egzemplarz. Rola tytułowa spoczywa w rękach p. Chmielińskiego, rolę Roksany grać będzie pani Stachowicz.

We wtorek, we środę, we czwartek i w piątek, pięć razy z rzędu „Cyrano de Bergerac“.

W drugiej połowie b. m. przybędą do Lwowa na występy gościnne: panie Teresa Arkłowa, Mira Heller i p. Aleksander Bandrowski.

Z oper przygotowuje się Wagnerowskiego „Rienzi“, w którym występować będzie Aleksander Bandrowski i p. Mira Heller.

Dla p. Floryańskiego wystawioną zostanie słynna opera Masseneta „Werther“.

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 12 stycznia.)

Na wstępie wczorajszego posiedzenia prezydent miasta dr. Małachowski zawiadomił Radę, iż z okazyi 60-letniego jubileuszu poety Karola Brzozowskiego złożył mu imieniem Reprezentacyi miasta życzenia. Oświadczenie to przyjęła Rada wśród oklasków do wiadomości.

Przed porządkiem dziennym postawił r. prof. Thullie dwa wnioski. W pierwszym domagał się zaprowadzenia spoczynku niedzielnego w biurach magistratu na większą skalę, niż dotychczas. W myśl wniosku mają być ustanowione po biurach dyżury.

W drugim wniosku proponował prof. Thullie, ażeby dla robotników miejskich utworzyć specyalną miejską kasę chorych. Do tej kasy chorych, o ile by to było możliwem, mieliby być przyjęci także miejscy zamiatacze ulic, którzy w myśl orzeczenia Trybunału Państwa nie mają dotychczas prawa ubezpieczenia na wypadek choroby.

Oba wnioski będą regulaminowo traktowane.

Z porządku dziennego podjęła Rada rozprawę o sprawozdaniu komisyi specyalnej w przedmiocie zaprowadzenia wodociągów we Lwowie. Na posiedzeniu poprzedniem, dyskusya wykazała, że z kilku ofert, jakie nadesłały firmy krajowe i zagraniczne na położenie rur wodociągowych, oferta firmy krajowej: „Bauer, Chołoniewski, Kędzierski i Maślanka“ była wyższa o 300.000 zł. ponad ofertę zagranicznego przedsiębiorcy Hoffa. Z tego powodu wymieniona spółka krajowa ogłosiła w niektórych dziennikach tutejszych wyjaśnienie rachunkowe i zarzuciła w tem wyjaśnieniu referentowi sprawy, p. Machanowi, iż błędnie przedstawił sprawę. Owóż na wczorajszem posiedzeniu referent r. Machan odpierał zarzuty, uczynione mu przez pp. Bauera, Chołoniewskiego, Kędzierskiego i Maślankę. Referent wykazywał raz jeszcze, że oferta spółki krajowej była wyższą od oferty Hoffa o 308,481 złr., a nawet już po konferencyi członków tej spółki krajowej z wodociągową komisyą pozostała jeszcze wyższą o 90.000 złr. — Referent zakończył wnioskiem, ażeby na położenie rur wodociągowych rozpisać ponowną licytacyę, gdyby zaś rezultat jej nie był korzystniejszym, natenczas komisya przedłoży Radzie wnioski, co do wykonania tych robót we własnym zarządzie.

W obszernej dyskusyi, jaka się następnie wywiązała, radny p. Kowalczuk domagał się ponownego rozpisania licytacyi na wszystkie roboty wodociągowe, z przypuszczeniem do niej firm tylko krajowych.

W obronie spółki krajowych przedsiębiorców wystąpił też r. dr. Heppe, który dowodził, że komisya nie powinna była ogłaszać warunków licytacyjnych na podstawie sprawozdania inżyniera Smrekera, ale natomiast powinna była od niego zażądać szczegółowych planów. Wygórowana oferta spółki krajowej polega na niedokładnej znajomości warunków.

Przemawiali jeszcze wiceprezydent Michalski, oraz radni: Gryglaszewski, br. Gostkowski, prezydent dr. Małachowski, potem radca Hochberger, który wezwany przez prezydenta, dawał fachowe wyjaśnienia. Według jego zapewnienia, bardzo szczegółowo nawet opracowane plany istnieją i znajdują się w biurze do przejrzenia i wszystko jest przygotowane do położenia rur wodociągowych.

Dalszą rozprawę odroczono do następnego posiedzenia, które się odbędzie w sobotę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, zawiadamia interesowych, iż według zawiadomienia c. i k. Konsulatu w Belgradzie, rozpisała dyrekcya król. serbskich kolei państwowych dostawę na 120.000 sztuk podkładów dębowych na r. 1899. Oferty mają być wniesione do 22 stycznia r. b. w sekcyi dla kolei żelaznych w ministerstwie budowli, które też udziela bliższych wiadomości.

Wiedeń, 13 stycznia. *(Telef.)* Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 9·44—9·45, żyto na wiosnę 8·20—8·22, kukurydza na maj-czerwiec 5·19—5·20, owies na wiosnę 6·09 do 6·10, olej rzepakowy na styczeń, kwiecień 33—34.

Tendencya słabsza. Wiatr.

Wiedeń, 13 stycznia. *(Telefonem).* Spirytus notowano wczoraj 17·60 do 17·80 cukier surowy 12·27½ do 12·32½. Ceny nafty niezmienione.

Budapeszt, 13 stycznia. *(Telef.)* Targ zbożowy. Pszenica na marzec 9·48—9·49, na kwiecień 9·36—9·38, żyto na marzec 8·04 do 8·06, kukurydza na maj 4·88—4·90, owies na marzec 5·78—5·80, rzepak na sierpień 2·15 do 2·25. Popyt na pszenicę mierny, tendencya niezmieniona; pochmurno.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·22 . do 12·27½, loco Ołomuniec 11·42 . do 11·52½, loco Berno-Wiedeń 11·52½ do 11·62½, za styczeń loco Aussig 12.27½ do 12·32½, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·70 do 17·80, Nafta kaukazka transito Tryest 4·75 do 5·—, galicyjska przeźroczysta 19·25 do 19·75.

Targ zbożowy.

Lwów, 13 stycznia. Pszenica gotowa 8·80 do 9·20, pszenica gotowa nowa 8·80 do 9·20, żyto gotowe 7·50 do 7·80, żyto gotowe na termina 7·50 do 7·80, owies obroczny gotowy —·— do —·—, owies nowy lub na termina 6·50 do 6·75, jęczmień pastewny 5·70 do 6·—, jęczmień brow. ·765 do 7·50 groch do got. 7·— do 9·— wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·30 do 5·60, hreczka 5·40 do 5·50, konieczyna czerwona galicyjska 40·— do 55·—, biała 35·— do 45·—, tymotka 15·— do 21·—, szwedzka 35·— do 40·—, kukurudza stara 5·50 do 5·75, nowa 5·— do 5·25, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo 60·— do 80·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 6·— do 6·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16·50 do 17·—, na termin 15·50 do 16·—, warnnty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na 16 i 17 b. m. zwołane zostały wszystkie kluby opozycyjne Izby posłów Rady państwa dla narady nad pierwszem czytaniem przedłożenia rządowego, dotyczącego kontygentu rekrutów.

Jak donosi *Neues Wiener Tagblatt*, odłam radykalny niemieckiego stronnictwa ludowego zamierza zmusić kierownictwo partyi, ażeby zajęło stanowisko zdecydowane a zbliżone do niemieckich radykałów odcienia schoenererowskiego. W razie jeśliby kierownictwo partyi odrzuciło stosowne wnioski, posłowie tej grupy zamierzają wystąpić ze stronnictwa a nawiązać ścisłą łączność z grupą Schoenerera.

Nowy Namiestnik Tryestu hr. Goess prosił posłów słoweńskich, którzy z powodu ostatnich zajść wystąpili z sejmu w Tryeście, aby porzucili politykę abstynencyi. Posłowie odpowiedzieli na to listem, w którym oświadczają, że są gotowi wrócić do sejmu pod warunkiem, jeżeli marszałek na najbliższem posiedzeniu potępi owe zajścia, zagwarantuje posłom bezpieczeństwo osobiste i da im pewność, że nie będą już w przyszłości na podobne ataki narażeni. — Namiestnik interweniował w tej sprawie u marszałka, ale bez skutku. — W obec tego posłowie słoweńscy ogłaszają w dzienniku *Slovensky Narod* oświadczenie, że uważają siebie jako gwałtem wypędzonych z sejmu tryesteńskiego i na tej podstawie protestować będą przeciw wszelkim uchwałom tego sejmu jako nielegalnym. Zarazem ogłaszają posłowie wy-

wspomniane pismo, jakie wystosowali do Namiestnika.

Wolnomyślne stronnictwo ludowe wniesie w tych dniach interpelacyę w parlamencie Rzeszy z powodu orzeczenia rady związkowej w sprawie lippe-detmoldzkiej. Jak wiadomo, rada związkowa orzekła, w skutek odwołania się do niej księcia Schaumburg-Lippe przeciw układowi, zawartemu przez regenta lippe-detmoldzkiego, hr. Lippe-Biesterfelda, z sejmem tamtejszym o następstwo tronu, że spory pomiędzy panującymi w Rzeszy w przedmiocie następstwa tronu i regencyi należą według art. 76 konstytucyi Rzeszy niemieckiej przed forum rady związkowej.

W gazetach berlińskich pojawiła się wiadomość, że rządy związkowe chcą zezwolić na zniesienie paragrafu 2 ustawy o Jezuitach. Paragraf ten wydala z Niemiec bezwzględnie wszystkich Jezuitów, którzy są obcymi poddanymi, a poddanym niemieckim ogranicza wolność wyboru miejsca zamieszkania. Po zniesieniu paragrafu nie mogliby wprawdzie Jezuici w Niemczech zakładać klasztorów, ale byłoby im dozwolonem odprawiać misye.

W ostatnich dniach otrzymało 17 rossyjskich poddanych, przebywających w Berlinie rozkaz opuszczenia granic monarchii pruskiej. Dotychczas dopiero dwóch opuściło Prusy — reszta pozostaje jeszcze. Dotkniętym banicyą oświadczono, że robotnicy rossyjscy przez zbyt tanią pracę wytwarzają niewygodną konkurencyę robotnikom niemieckim.

Nat. Lib. Korr. donosi, że jeszcze tej zimy zapewne sejm pruski uchwali kilka milionów marek, w celu zbudowania w dzielnicach wschodnich w małych miastach odpowiednich pomieszkań dla sędziów, urzędników podatkowych i celnych.

Nawiązując do wymiany depesz między Najj. Panem i cesarzem Wilhelmem z okazyi jubileuszu pułku grenadyerów gwardyi pruskiej, *Fremdenblatt* powiada, że wymiana tych depesz jest nowym dowodem niezachwianej przyjaźni dwóch Państw sprzymierzonych.

Z Petersburga donoszą, że narady, jakie się odbyły w kraju południowo-zachodnim, pod przewodnictwem gubernatorów, z udziałem przedstawicieli administracyi, marszałków szlachty, obywateli i t. d., w większości wypadków uznały, iż projekt uregulowania służebności w kraju południowo-zachodnim, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych jest wielce korzystny dla włościan, lecz uciążliwy dla większej własności ziemskiej.

Z kół watykańskich raz jeszcze z całą stanowczością zaprzeczają pogłoskom o rzekomych rokowaniach Watykanu z Rossyą w sprawie ustanowienia nuncyatury papieskiej nad Newą. Prawdopodobnie pogłoska ta powstała stąd, że Watykan porozumiewał się z Rossyą co do wysłania reprezentanta na konferencyę pokoju, jaka ma się odbyć z inicyatywy cara Mikołaja. Wogóle podczas pontyfikatu Leona XIII. nigdy nie omawiano projektu utworzenia nuncyatury w Rossyi. Przy Watykanie istnieje poselstwo rossyjskie od roku 1882, i to w obecnych warunkach wystarcza jako środek dyplomatycznego porozumiewania się Watykanu z Rossyą. Ostatnia próba utworzenia nuncyatury w Petersburgu odnosi się do roku 1847, kiedy Pius IX. zawarł konkordat z Rossyą i w konkordacie przewidziano wysłanie nuncyusza do Petersburga; projekt ten rozbił się jednakże z powodu kwestyj etykiety. Od owego czasu Stolica Apostolska nigdy nie wznawiała projektu ustanowienia stałej reprezentacyi dyplomatycznej Watykanu przy dworze rossyjskim.

W Paryżu w tej chwili główną osobą, około której skupia się cały interes, jest były prezydent senatu sądu kasacyjnego Quesnay de Beaurepaire. W długim szeregu sensacyjnych scen, z których składa się sprawa Dreyfusa, obecny epizod, którego bohaterem jest Quesnay, należy do najbardziej charakterystycznych. Telegramy paryskie podały dokładnie cały jego przebieg, z którego wynika, że motywa dymisyi podane i ogłoszone przez Quesnay de Beaurepaire są właściwie niesłychanie błahe i mało znaczące. To też w Paryżu powszechnie sądzą, że po za nimi muszą znajdywać się inne zakulisowe ważniejsze, które wywarły decydujący wpływ na przebieg akcyi.

Quesnay de Beaurepaire należy do wybitnych figur paryskich; był on przez dłuższy czas generalnym prokuratorem republiki i jako taki odegrał historyczną rolę, kiedy w imieniu zagrożonego państwa przed senatem zamienionym na trybunał państwa oskarżał o spisek i knowanie zamachu stanu generała Boulangera! Nazwano go wówczas Cyceronem trzeciej republiki zwalczającego nowożytnego Katylinę-Boulangera! Nie długo potem z odwagą cywilną i męską siłą piętnował Quesnay de Beaurepaire anarchistów w osobie smutnej pamięci Ravachola. W ostatnich latach sprawując urząd prezesa senatu w trybunale kasacyjnym, nie stał na widowni; dopiero teraz w skutek głośnej dymisyi zwrócił znowu na siebie uwagę opinii publicznej W Paryżu utrzymują, że pragnie on wejść na nowo w życie polityczne i w tym celu urządził sobie, jak Francuzi mówią w teatrze *une sortie triblonte*. Qyesnay de Beaurepaire uprawia także i literaturę. Pod pseudonimem Jana Glouvet napisał kilka powieści o treści silnie erotycznej.

W sprawie znanych rewelacyj Beaurepaire'a, zamieszcza konserwatywny *Figaro*, artykuł podpisany przez swego naczelnego redaktora Cornely. Powiada on, że gdyby Beaurepaire był ustąpił w milczeniu, czyn jego byłby wywołał olbrzymią senzacyę, ale on uznał za stosowne przemówić i przez to wrażenie znikło, a właściwie ustąpiło wybuchowi śmiechu. To co bowiem opowiada Beaurepaire, to cała historya komeraży dziecinnych, wyglądająca na wycinek z powieści humorystycznej. Właściwie mimowoli Beaurepaire oddał ogromne usługi zwolennikom rewizyi.

Położenie na Filipinach staje się coraz krytyczniejsze, a jakkolwiek Amerykanie nie tracą nadziei pokojowego załatwienia sprawy, to jednak widoki te nie wydają się być bardzo uzasadnionymi. Według depeszy z Madrytu hiszpański generał Rioz telegrafuje, że powstańcy gromadzą swe siły w okolicach Manilli w celu uderzenia na miasto. Amerykanie przygotowują się do obrony miasta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 stycznia. *(Dep. pryw. telefonem).* Stan zdrowia artysty-malarza Juliusza Kossaka polepszył się o tyle, że chory odzyskał apetyt, a jest uzasadniona nadzieja, że osłabienie także wkrótce ustąpi. Znakomity artysta będzie mógł wkrótce podjąć pracę na nowo.

Kraków, 13 stycznia. *(Dep. pryw. telef.).* Komitet dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju ukonstytuował się onegdaj. Do wydziału komitetu wybrani: pani dr. Zofia Daszyńska, oraz pp.: Sewer Maciejowski, Kazimierz Bartoszewicz, prof. dr. Odo Bujwid, Józef Kotarbiński, Włodzimierz Tetmajer (artysta-malarz), Adam Siedlicki, Zdzisław Ozaplicki i Seweryn Krzenieniewski.

Wiedeń, 13 stycznia. *(Telefonem).* Gdy Najj. Pan udając się wczoraj do Schoenbrunny, przejeżdżał przez ulicę Mariahilf, zastąpił Mu drogę jakiś człowiek z podaniem w ręku. Policyant stojący w pobliżu aresztował nieznajomego.

Wiedeń, 13 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości mianował sekretarzami sądu adjunktów: Józefa G a c h a dla Krakowa, Kazimierza W a l e w s k i e g o dla Gorlic i dr. Jana S t o l i c h w ę dla Krakowa.

Wiedeń, 13 stycznia. *(Telef.)* Tutejsza korespondencya lokalna donosi, że następcą ś. p. metropolity ks. Sembratowicza ma być zamianowany gr. kat. biskup stanisławowski ks. Kuiłowski.

Wiedeń, 13 stycznia. Odbyło się tu posiedzenie przybocznej Rady przemysłowej pod przewodnictwem p. Ministra Di Paulego, który wygłosił bardzo długą mowę, wywodząc, że zawsze popierać będzie dążenia przemysłowców, jednak Rząd nie może występić tu z inicyatywą. Również i P. Minister skarbu przyrzekł poparcie przemysłowcom. Zamiarem Rządu jest wychować komiwojażerów w wielkim stylu dla popierania eksportu austryackiego. Jednakże przemysłowcy austryaccy powinni kierować eksport nie tylko do krajów wschodnich, ale też do innych, które przedstawiają znaczny popyt dla towarów austryackich.

Wiedeń, 13 stycznia. *(Telefonem).* Zewsząd donoszą o srożących się burzach. Tutaj panuje silny wicher.

Wiedeń, 13 stycznia. *(Telef.)* Przedsiębiorcy budowlani Józef Heller i Spółka ogłosili niewypłacalność. Długi towarowe wynoszą 200.000 a hipoteczne 500.000 zł.

Wiedeń, 13 stycznia *(Dep pryw. telefonem)* Wedle doniesienia *Narodnich Listów* z Wiednia rzekomo z dobrze poinformowanego źródła zapewniają, że mianowanie czeskiego ministra rodaka jest zależnem od wstąpienia jeszcze jednego Polaka do gabinetu. Stać się to ma przy najbliższej rekonstrukcyi gabinetu, poczem także minister dla Czech zostanie mianowany.

Praga 13 stycznia. Praski wyższy sąd krajowy zawiadomił sąd w Libercu o znanem orzeczeniu co do języka urzędowego. Rada miasta Liberca wysłała do wyższego sądu podanie, aby wstrzymał wykonanie uchwały. Owoż, jak się dowiaduje *Politik*, sąd wyższy odmówił temu żądaniu twierdząc, że rada miejska nie jest tu żadną stroną i nie ma prawa do interwencyi.

Berlin, 13 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu odbyło się pierwsze czytanie przedłożenia wojskowego. W dyskusyi oświadczył minister wojny, że Niemcy muszą jednym zamachem odrobić to, w czem je inne państwa wyprzedziły. Wprawdzie ze względu na manifestacyę pokojową cara nie należy obawiać się wojny zaczepnej ze strony Rossyi, wprawdzie potęga wojskowa Niemiec tak się w ciągu lat ostatnich wzmogła, że naród niemiecki może być o swoją przyszłość zupełnie spokojny, jednak rząd musząc z konieczności dotrzymywać kroku innym mocarstwom, obstaje przy przedłożonych projektach, które wypracowano z największą oględnością. — Utworzenie nowych dywizyj przy dwóch korpusach armii nakazane jest względami taktycznymi. Rząd chętnieby utworzył kilka nowych korpusów, nie czyni tego wszakże, licząc się ze stanem finansowym państwa. Kawalerya ma być powiększona o trzy pułki, oddział pionierski o jeden batalion, korpus pociągowy o jedną kompanię. W dalszym ciągu zapowiada minister znaczne reformy w artyleryi polowej, której dotychczasowe urządzenie nie odpowiada nowoczesnym wymaganiom. Zaznacza w końcu konieczność utrzymania dwuletniej służby wojskowej i uprasza o przyjęcie przedłożenia. (Oklaski na ławach prawicy i centrum).

Dep. Richter występuje przeciw przedłożeniu. Mowca nie spodziewał się tak znacznego powiększenia siły zbrojnej. Nieustanne zbrojenia budzą w społeczeństwie usprawiedliwiony niepokój. Dzisiejsze przedłożenie jest tylko zapowiedzią dalszych nowych zbrojeń w przyszłości. Mowca wykazywał dalej, że potrzebne nowe oddziały można uzyskać przez zmniejszenie liczby batalionów. Powoływanie się na manifest pokojowy cara jest tylko frazesem a przedłożenie nie powstało ze względu na zagranicę, ale przez upodobanie amatorskie do nowej formacyi.

Dep. Stumm (centrum) polemizuje z Richterem, dowodził, że manifest cara trzeba brać na seryo, a pomnożenie pokojowej siły prezencyjnej jest koniecznem, gdyż dwuprzymierze liczebnie jest silniejsze od trójprzymierza. Centrum więc będzie głosować za przedłożeniem.

Dep. Levetzov przemawiał za odesłaniem przedłożenia do komisyi budżetowej. Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Berlin, 13 stycznia. Kilkudziesięciu byłych oficerów pułku Imienia Cesarza Franciszka Józefa urządziło wczoraj obiad jubileuszowy, na którym wznoszono toasty na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma. Od Monarchy austryackiego, nadszedł telegram z wyrazami najserdeczniejszego podziękowania dla uczestników obiadu.

Berlin, 13 stycznia. Bawiący tu austryaccy oficerowie w towarzystwie pruskich a pod przewodnictwem Schwarzkoppena zwiedzili osobliwości Berlina.

Petersburg, 13 stycznia. *(Telefonem).* Budżet Rossyi na r. 1899 przedstawia się w sposób następujący: zwyczajne dochody rubli 2,469,128.203, nadzwyczajne 4,000.000 rubli; dochody z rozporządzalnych zapasów kasowych skarbu państwowego w gotówce rubli 98.604.443. Wydatki zwyczajne 1.462,659.223 rubli, nadzwyczajne 109,073.413 rubli.

Paryż, 13 stycznia. Pomimo, że wczoraj rady gabinetowej nie było, zjawili się minister wojny Freycinet i minister sprawiedliwości Lebret w ministerstwie spraw wewnętrznych i odbyli z prezydentem ministrów Dupuy konferencye. — Krąży pogłoska, że pierwszy prezydent trybunału kasacyjnego Mazeau sam wyznaczy tych radców trybunału, którzy prowadzić mają śledztwo, wczoraj postanowione.

Paryż, 13 stycznia. Niektóre dzienniki podają w formie pogłoski wiadomość, że prezydent Loev ma zamiar ustąpić, aby osoba jego nie przeszkadzała tokowi zarządzonego śledztwa. — Były minister sprawiedliwości Sarrien oświadcza, że jest to bezczelnem kłamstwem, jakoby on kiedykolwiek dawał był obiad na cześć Barda albo Macieja Dreyfusa, brata skazańca.

Paryż, 13 stycznia. Dzienniki dzisiejsze zajmują się wczorajszem głosowaniem w Izbie. Dzienniki rewizyonistyczne wyrażają radość z jego wyniku, powiadając, że jednogłośnie potępiono denuncyacye Quesnaya. Niechaj się stanie co chce, ostatecznie jednak prawda musi wyjść na wierzch.

Dzienniki przeciwne rewizyi powiadają, że wczorajsze głosowanie nie rozstrzygnęło sprawy i trzeba dyskusyę wznowić na następnem posiedzeniu.

Paryż, 13 stycznia. *(Telefonem).* Prezes gabinetu Dupuy oświadczył pewnemu posłowi, że rząd zarządzi śledztwo co do tego, w jaki sposób Cavaignac mógł przyjść w posiadanie sprawozdania kapitana Herque, wystosowanego do wojskowego gubernatora miasta Paryża.

Paryż, 13 stycznia. Cesarzowa Frydrykowa przybyła wczoraj wieczorem *incognito* do Paryża pod nazwiskiem hrabiny Kronberg.

Konstantynopol, 13 stycznia. Mimo opozycyj kilku ministrów, Porta postanowiła dotrzymać zawartej z genueńskim zakładem budowy okrętów umowy o rekonstrukcyę starych okrętów wojennych, a to z powodu dyplomatycznych przedstawień włoskiego reprezentanta w Konstantynopolu.

Kanea, 13 stycznia. *(Telefonem)* Książę Jerzy w przemowie swej do komisyi, mającej wypracować ustawy konstytucyjne dla Krety, powiedział, że jest wolą Europy, aby cała ludność Krety traktowana była według zasady równości i sprawiedliwości. Niechaj zatem komisya nie daje na siebie wpływać zapatrywaniom partyjnym i stronniczemu duchowi.

Madryt, 13 stycznia. Oficyalnie zaprzeczają wiadomości, jakoby konsulowi niemieckiemu w Iloilo, polecono zastępowanie interesów hiszpańskich.

Londyn, 13 stycznia. Wiadomości z Manilli określają położenie jako bardzo krytyczne.

Londyn, 13 stycznia. Br. Ferdynand Rotszyld zapisał swoje zbiory wartości 300.000 funt. szt. British Museum.

Londyn, 13 stycznia. Niektóre organa tutejsze starają się nieprzychylnie usposobić opinię publiczną w Stanach Zjedn. dla polityki Niemiec, jako nieszczerej. Wczorajsza *Morning Post* oświadcza, że Mac Kinley podczas ostatniej wojny przekonał się, iż zachowanie Niemiec było bardzo niejasne. Także obecny opór powstańców na Filipinach tłómaczy się wpływami polityki niemieckiej, Gazety amerykańskie grożą rozmaitemi rewelacyami, celem udowodnienia, że Niemcy prowadziły politykę dwuznaczną.

Havre, 13 stycznia. Szaleje tu straszny orkan, część portu zniszczona.

Kalkuta, 13 stycznia. Zdarzyło się tu kilka wypadków dżumy. Zawiadomiono o tem rządy państw obcych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 13 stycznia 1899. Giełda poranna *(Vorbörse)* godzina 10 min. 30. Marki 59·—, Renta majowa 101·50, Węgierska renta koronowa 97·90, Kredyty 361·12, Węg. kred. 391·—, Anglobank 154·50, Union 295·—, Bankverein 265·—, Länderbank 240·75, Staatsbany 362·—, Lombardy 59·50, Elbethal 259·50, Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe 197·50, Alpiny 298·—, Rima Muranyer 298·—, Prager Eisen 960·—, Losy tureckie 58·50, Ruble (Event.) 127·27, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 98·—, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·80. Tendencya silna.

Wiedeń, 13 stycznia 1899. Giełda południowa *(Mittagsbörse)* godz. 12 min. 30, Marki 59·—, Renta majowa 101·50, Węgierska renta koronowa 97·95, Kredyty 361·36, Węg. kredyt. 391·50, Anglobank 154·50, Union 295·—, Bankverein 265·—, Länderbank 240·75, Staatsbany 360·75, Lombardy 59·50, Elbethal 258·25, Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Alpiny 198·75, Rima Muranyer 298·50, Prager Eisen 970·—, Losy tureckie 58·30, Ruble (Event.) 127·50. Tendencya wyczekująca.

Berlin, 12 stycznia *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 226·—, Disconto Gesellschaft 197·90. Tendencya spokojna.

Wiedeń, 13 stycznia 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Losy z 1864 r. 194·50, Losy kredytowe 198·—, Losy komunalne 176·50, Losy regulacyi Cisy 138·50, Losy tureckie 58·30, Kredyty 361·25, Anglobank 153·—, Union 295·—, Bank dla krajów koronnych 240·—, Kredyty węgierskie 391·50, Bankverein 264·50, Bodenkredit 480·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniow. 297·50, Staatsbany 362·—, Lombardy 59·50, Akcye kolei północnej 353·—, Akcye kolei północno-wschodniej 244·50, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawna 98·—, Pardubitzer 207·50, Elbethal 257·75, Buschtiehrader lit. A. —·—, Buschtiehrader lit B. 647·—, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·25, Praga-Dux —·—, Aussig-Teplitzer 1610·—, Tramway 569·—, Nowy Tramway —·—, Towarzystwo żeglugi 442·—, Lloyd —·—, Akcye tytoniowe 123·50, Fabryka broni —·—, Alpiny 199·30, Rima Muranyer 299·50, Prager Eisen 979·—, Wiedeńskie Tow. budowlane —·—, Rubel 127·25, Escomptesätze 4·25 do 4·60. Kredyty —·—, Alpiny —·—.

Tendencya. Większy popyt w papierach górniczych, akcyach tramwajowych i tytoniowych; zresztą ruch mały, papiery międzynarodowe zaniedbane.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 stycznia 1899.

HOTEL GEORGE.

PP. Br. Wohlfarth z Kurzan, St. Bogdanowicz z Dolinian, L. Horodyscy z Tłusteńkiego, St. Rozwadowski z Babina, St. dr. Tokarz z Tarnowa, W. dr. Lisowski z Krakowa.

HOTEL IMPERIAL.

PP. A. ks. Ghica z Jass, S. hr. Pleter-Zyberk z Moszkowa, E. br. Ludgren ze Stokholmu, St. br. Hagenowie z Wielkich Ocz, J. Rutkowski z Wyżnicy, A. dr. Strzelbicki z Czerniowiec.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. M. hr. Tarnowska ze Sniatynki, N. hr. Potocki z Wiednia, A. br. Horoch z Winniczek, M. Chrzanowska z Potoka, W. Płocki z Płotycz, A. Piotrowski z Ukrainy.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	3·04	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze
	3·30	Z Podwołoczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny
5·10		Z Krakowa, (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sambora przez Przemyśl
	6·45	Z Ickan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza
	7·30	Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie
	7·40	Z Janowa
	7·50	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
	7·55	Ze Sokala i Rawy ruskiej
	8.05	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja
	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
	9·05	Z Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie) z Mezö-Laborcz (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl
	10·35	Z Ickan, Suczawy
	10·45	Z Jarosławia, Lubaczowa
	1·01	Z Janowa
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) Kałusza, Chyrowa
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Serethu, Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze
2·30		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów na dworzec główny
	5·00	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze
	5·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec główny
	5·40	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhometu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego
	5·55	Ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
	7·57	Z Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ wł. i od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w święta i niedziele
	8·12	Z Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{30}/_{6}$ wł. i od $^{16}/_{8}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	8·31	Z Brzuchowic tylko od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{8}$ wł.
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Sanoka, M. Laborcza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od $^{1}/_{7}$ do $^{30}/_{9}$; z Jasła przez Rzeszów
	8·53	Z Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia Warszawy) Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła Rymanowa Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl
9·39		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
9·45		Z Ickan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Radowiec, Czudyna, Körösmezö, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy
9·55		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia
	12·15	Ze Skolego, Kałusza, Borysławia

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl; Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu) Borysławia
6·00		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
6.05		Do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmezö, Husiatyna, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
6·15		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
8·35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
	8·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów
	9·15	Do Skolego, Hrebenowa od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł. Kałusza, Borysławia Chyrowa
	9.25	Do Janowa
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
	9·55	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
	10·55	Do Ickan, Sopowa, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
	12·50	Do Janowa od $^{1}/_{7}$ do $^{15}/_{9}$ wł. tylko w niedziele i święta
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego
2·08		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
2·40		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu)
2·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·00	Do Stryja — Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ wł.; do Borysławia, Chyrowa
	3·11	Do Janowa
	3·16	Do Zimnej wody tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ wł.
	3·26	Do Brzuchowic tylko od $^{8}/_{5}$ do $^{11}/_{9}$ włącznie
	4·55	Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl
	6·20	Do Janowa od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie tylko w dnie powszednie
	6·30	Do Ickan, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.
	6·55	Do Tarnopola z dworca głównego
	7·00	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa, Kałusza
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej
	7·15	Do Tarnopola z dworca Podzamcze
	8·40	Do Janowa od $^{1}/_{5}$ do $^{31}/_{5}$ i $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{9}$ wł. codziennie; od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł. w niedziele i święta
	10·05	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy
10·40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, z dworca głównego
	11·27	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami.

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 13 stycznia 1898.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—	212.—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	295 —	298 —
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	378 —	388 —
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258 —	263
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	206.50	208.50
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponu)		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 —	110 70
„ „ „ $4^1/_2$% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. $4^1/_2$% w. a. los. w 51 l.	101 —	101 70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 —	97 70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w $41^1/_2$ lat	97 —	97 70
4% los w 56 lat	95 —	95 70
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 70	98 40
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102 25	— —
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102 30	— —
„ „ $4^1/_2$% (3em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 60	98 30
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 50	95 20
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 —	28 —
„ Stanisławowa	51 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleondor	9 52	9 62
Pół Imperiał	9 50	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ papierowy	127 —	128 —
10 marek niemieckich	58 80	59 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 stycznia 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.50	101.70
luty-sierpień	101.40	101.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.40	101.60
kwiecień-październik	101.40	101.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170.—	172.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.65	141.65
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.25
„ „ 1864 po 100 zł.	194.—	195.
„ „ 1864 po 50 zł.	194.—	195.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	149.50	150.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.20	120.40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	102.15	102.35
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	119.50	120.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.—	127.60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	211.—	211.80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133 —	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.90	100.90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.—	98.70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.—	99.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	119.25	119.50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.50	119.70
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.95	98.15
„ obl. prop. za 100 zł. $4^1/_2$ pr.	100.70	101.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.50	139.25
„ poż. premiowa za 100 zł.	160.—	160.50
„ „ „ za 50 zł.	159.50	160.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.80	96.80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	130.—	131.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	97.—	98.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.50
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.25	98.25
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.45	98.45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.50	95.—
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.50	35.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	57.85	58.35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. $4^1/_2$ pr.	100.50	101.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.30	99.30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.—	120.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.25
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. ako. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	111.—
„ „ „ „ los. 50 lat $4^1/_2$ pr.	100.20	100.50
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.75	95.25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	98.—	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	94.80	95.20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne	100.70	101.65
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.10	102.75
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. $4^1/_2$ pr.	100.50	101.25
Banku kraj. losy $57^1/_2$ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku $40^1/_2$ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.50	108.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.—	116.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.45	101.45
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	102.—	102.65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.25	93.25
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.45	99.45
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.30	109.30
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	108.20	109.—
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	99.—	100.—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.70	7 —
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	198.—	199.—
Clary 40 zł. mk.	60.75	61.75
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.50	27.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.50	23.50
Palffy 40 zł. mk.	64.50	65.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.75	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.25	11.75
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	25.25	26.25
Salma 40 zł. mk.	86.50	87.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.25	28.25
St. Genois 40 zł. mk.	85.—	85.50
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	51.—	55.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4^1/_2$ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	153.25	154.25
Peszt. banku handl. 500 zł	1434.—	1442.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	359.60	359.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	389.50	390.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	745.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	380.—	390.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	207.—	207.50
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	239.—	239.50
„ Austro-węg. 600 zł.	985.—	990.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	294.50	295.50
Czesk. banku związk. 100 zł.	135.—	136.—
Zivnostenska banka 100 zł.	130.20	131.10
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	208.—	210.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	155.—	160.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3525.—	3525.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	295.—	296.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	214.50	214.70
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	440.—	442.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	362.—	363.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	197.—	197.40
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	954.—	958.—
Schodnicy 500 kor.	750.—	755.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	121.50	122.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	176.—	178.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.02	59.15
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.50	120.90
Paryż za 100 fran.	47.87	47.92
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.35	44.42
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.45	47.52
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.56
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.02	59.07
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.35	44.45
Ruble	1.27	1.28

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 299/98 (3) (7785 3—3)

Na żądanie Kasy oszczędności w Nowym Sączu, zastąpionej przez dr. Sterkowicza, adwokata w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 8 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. IV. w Nowym Sączu licytacya realności lwh. 78 ks gr. Siedlce objętej, dłużnika Wawrzyńca Gołębia względnie jego spadkobierców Tekli Gołąb, Kunegundy, Jana Agnieszki i Maryanny Gołębiów własności będących.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2695 zł.

Najniższa cena wynosi 1798 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia te go rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 17 listopada 1898.

L. cz. E. 247/98 (4) [222 2—3]

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie zastąpionego przez adw. dr. Jana i Feliksa Majeranowskich w Stanisławowie, odbędzie się dnia 31 stycznia 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Haliczu licytacya realności lwh. 11 ks. gr. gm. kat. Temerowce objętej a składającej się z parcel gr. l. 188 i 1301/1 Anastazyi Wasylczuk własnej i realności whl. 143 tejże gminy a sładającej się z parceli gr. l. 1006 Stefana Hułyk Józefa własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się a mianowicie na realności whl. 11 dom i karmik, zaś na realności whl. 143 dom.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione a) realność, whl. 11 na 90 zł. b) realność whl. 143 na 40 zł. przynależności zaś tejże na 100 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 93 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 15 grudnia 1898.

L. cz. E. 564/98 (1) [8124 2—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Dubiecku odbędzie się dnia 9 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya realności wykazem hip. l. 75 gm. kat. Dubiecko objętej, składającej się z młyna wodnego budynków gospodarczych i gruntów w obszarze 14 morgów 631[] sążni wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego narzędzi i urządzenia młyńskiego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 4296 złr., przynależności zaś na 412 złr.

Najniższa cena wynosi 2961 złr. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 20 listopada 1898.

L. cz. E 1266/98 (4) (8261 2—3)

Na żądanie Arona Ladena, właściciela realności w Samborze, odbędzie się dnia 8 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze III. licytacya realności objętej wykazem hip. l. 148 ks. gr. gm kat. Sielec, wraz z przynależnościami składającemi się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych, inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona a mianowicie same grunta na 356 zł. budynki na 100 zł. a inwentarz na 35 zł.

Najniższa cena wynosi 327 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości niemogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla ktoutch jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionogo i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 9. grudnia 1898.

L. cz. E. 104/98 8 (8414 1—3)

Na żądanie Mosesa Schlossmanna, kupca w Niemirowie, odbędzie się dnia 10 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w Jaworowie licytacya realności whl. l. 111 ks. gr. dla gm. kat. Zawadów objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 645 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 430 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 15 lipca 1898.

L. cz. E 567/98 (2) (8192)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 10 lutego 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I licytacya realności whl 88 gm. Dubiecko objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 200 zł.

Najniższa cena wynosi 100 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Dubiecko, dnia 14 listopada 1898.

L. cz. E. 662/98 (6) (8269 1—3)

Na żądanie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dr. Stanisława Schätzla, odbędzie się dnia 10 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 1, licytacya realności objętej whl. 8 ks. gr. gminy Wiktorówka, a to: plac budowlany, ogród i pastwisko, przynależności powyższa realność nie posiada.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 120 zł.

Najniższa cena wynosi 40 zł, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protoły ocenienia itd) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowkcia licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C- k. sąd powiatowy, oddział II.

Kozowa, dnia 1 grudnia 1898.

L. cz. E. 309/98 (5) [7851]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 7 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie, niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Wojniczu licytacya realności whl. 19 ks. gr. gm. kat. Bieśnik objętej, do Jana Czuby i Maryanny z Gądków Czubowej po połowie należącej, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego, zboża w snopie, paszy dla bydła i budynków.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 660 zł., przynależności zaś na 2383 zł.

Najniższa cena wynosi 2028 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Kuratorem wszystkich interesowanych, którym ten edykt licytacyjny lub inna uchwała w postępowaniu licytacyjnem wcale nie, lub na czasie nie mogłyby być doręczone, ustanawia się p. Pielę c. k. notaryusza w Wojniczu.

Kurator ma osoby, dla których jest ustanowiony tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą, albo sądowi nie wymienią innego zastępcę, albo interesy ich zastępstwa już nie wymagają.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojnicz, dnia 28 listopada 1898.

L. cz. E. 137/98 (3) (8288 2—3)

Na żądanie Serafiny Diamant, odbędzie się dnia 8 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2 w Frysztaku licytacya 5|14 części posiadłości whl 40 gminy Zawadka objętej, Macieja Dendora własnych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 125 złr. a. w.

Najniższa cena wynosi 82 złr. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C k Sąd powiatowy.

Frysztak, 19 października 1898.

L. cz. E 539/98 (6) (8347 1—3)

Na żądanie Tauby Flaum, odbędzie się dnia 10 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya realności wyk. hip. l 297 ks gr gm. kat. Słobódka objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 130 zł.

Najniższa cena wynosi 86 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kozowa, dnia 10 grudnia 1898.

L. cz. E. 791/98 (3) [241 1—3]

Na żądanie Józefa i Eweliny Pietków, zastąpionych przez dr. Wachtla w Rzeszowie, odbędzie się dnia 22 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V w Rzeszowie licytacyarealności lwh. 118 gm. kat. Ruska wieś wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i 4 drzew owocowych.

Nieruchomość lwh. 118, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2011 zł. 29 ct., przynależności zaś na 111 zł.

Najniższa cena wynosi 1061 zł. 15 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.

Rzeszów, dnia 17 listopada 1898.

L. cz. E. 286/98 5 [243]

Na żądanie wierzyciela Mojżesza Badiana, odbędzie się dnia 9 lutego 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w b. Nr. II licytacya połowy realności lwh. 316 ks. gr. gm Touste objętej, dłużnika Leizora Wolfa Schrenzla własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, dwóch drewnianych komórek i piwnicy częścią murowanej na parc. bud. 230 zbudowanych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona łącznie na 140 zł.

Najniższa cena wynosi 70 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia. przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 10 grudnia 1898.

L. cz. E. 179/98 (4) (8275 1—3)

Na żądanie kasy pożyczkowej gminy Skałat, zastąpionej przez kasyera Wasyla Kiweluka, odbędzie się dnia 9 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya realności dłużników Maryi Winnik i małol. Andrzeja, Leopolda, Franciszka, Pawła i Anny Basarabowiczów własnej, w Skałacie pod lk. 210 położonej a wyk. hip. 1 40 ks. gr. tejże gminy objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3903 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 1951 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 19 listopada 1898.

L. cz. VI. 271/96 (5) (242)

Na żądanie Samuela Löffelholza, odbędzie się dnia 16 lutego 1899 o godzinie 9 z rana w tut. sądzie. biuro Nr. 15 licytacya realności lwh. 367 w Okocimie, dłużnika Jana Zydronia (syna Jana) własnej, wraz z domem mieszkalnym

Nieruchomość. wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 763 zł. 68½ ct. a. w.

Wadyum wynosi 76 zł. 36 ct. a. w.

Najniższa zaś oferta, poniżej której realność ta sprzedaną być nie może, kwotę 509 zł. 12 ct. a w.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 15.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest p. adw. dr. Górski w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 22 listopada 1898.

L. cz. E 475/98 (6) (8263)

Na żądanie Samuela Auerbacha i Scheindli Auerbach w Złoczowie, odbędzie się dnia 9 lutego 1899 o godzinie 10 przed południem w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 39. licytacya 1. ciała hip. lwh. 407 ks. gr. gm. Złoczów składającego się z parcel bud. lkat, 1852/1 i 304/3 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego z poddasza i komórki 2. ciała hip. lwh. 1387 tejże gminy składającego się z pbud. lk. 1852/2 i wybudowanego na niej sklepu ze stajenką. 3. ciała hip. lwh. 1388 tejże gminy składającego się z par. bud. lkat. 1852/3 oraz domu mieszkalnego.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to pod 1. na 65 73 zł., pod 2. na 515 zł. pod 3. na 315 zł.

Najniższa cena wynosi co do I. ciała 3286 zł. 50 ct. co do drugiego 257 zł. 50 ct. co do trzeciego 157 zł. 50 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby nie dopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjn. powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 30 listopada 1898.

L. cz. E. 205/98 (4) (248)

Na żądanie Wasyla Kasycza, rolnika w Kotani, odbędzie się dnia 31 stycznia 1899 o godzinie 9½ przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 2 licytacya 1/6 części ciała hipotecznego lwh. 6 i 8/144 części ciała hipotecznego lwh. 16 gminy Kotań, Iwana Daliniaka vel Danilaka własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, spichlerza i chlewka.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 433 zł. 57 ct., przynależności zaś na 22 zł. 16 ct.

Najniższa cena wynosi 303 zł. 82 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żmigród, dnia 26 listopada 1898

L. cz. E. 645/98 (5) (110)

Na żądanie Kasy sierocej przy c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu zastąpionej przez dr. Izydora Feuereisena adw. w Podgórzu odbędzie się dnia 10 lutego 1899 r. o godz, 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, — licytacya realności lwh. 41 ks. gr. gm. Swiątniki górne do Józefa Kotarby lwh. 1019 do Błażeja Dębskiego, lwh. 1027 do Michała i Anny Doboszów i lwh. 1037 do Piotra Kotarby „Kominek" należących, — wraz z przynależnościami realności lbw. 41 składającemi się z jednej krowy.

Nieruchomość, lhw. 41 wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1796 zł. 10 ct., lwh. 1019 na 55 zł. 20 ct lwh. 1027 na 39 zł 64 ct., zaś lwh. 1037 13 zł. 80 ct., przynależności zaś na 40 zł.

Najniższa cena realn. lwh. 41 wynosi 1197 zł. 40 ct., realności lwh. 1019 36 zł. 80 ct. lwh. 1027 26 zł. 42½ ct. lwh. 1037 9 zł. 20 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 14 listopada 1898.

L. cz. E. 1355/98 (5) (8311)

Na żądanie p. Chaniny Pundyk odbędzie się dnia 9 lutego 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya 90/240 części ciała hipotecznego whl. 82 ks gr. miasta Złoczowa objętego 90/240 części powyższego ciała hip. wystawione na licytacyę są ocenione przy braku przynależności na 108 zł. a w.

Najniższa cena wynosi 72 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych 90/240 części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 39.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych cześciach nieru. bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 12 grudnia 1898.

L. cz. E IV. 205/98 (6) (8366 1—3)

Na żądanie galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Forysta odbędzie się dnia 9 lutego 1899 o godzinie 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacya dóbr Piotrkowice whl. 817 lw dóbr tab. objętych wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych gospodarskich i karczmy.

Nieruchomość Piotrkowice wystawiona na licytacyę jest oceniona na 90.000 zł., przynależności zaś na 6735 zł.

Najniższa cena wynosi 64.490 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 grudnia 1898.

Konkursa.

L. cz. Praes 366, adj. 4/99 [253 1—3]

K O N K U R S.

W okręgu c. k. lwowskiego wyższego sądu krajowego zostanie obsadzoną znaczniejsza ilość opróżnionych i nowo systemizowanych posad adjunktów w IX klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają swoje należycie udokumentowane pod-nia, przy wykazaniu znajomości języków krajowych, wnieść najdalej do 25 stycznia 1899 do Prezydyum tego sądu kolegialnego, w którego okręgu siedziba urzędowa kompetenta się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych należy zaznaczyć czyli kompetujący ubiega się o jakąkolwiek posadę tej kategoryi, lub też tylko o taką posadę w pewnem oznaczonem miejscu służbowem, w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Kompetenci, którzy już wnieśli podania o posady adjunktów, nie potrzebują takich podań ponownie wnosić.

Zauważa się, że obsadzanie wspomnianych posad adjunktów sądowych aż do dalszego zarządzenia będzie się odbywało tak jak dotąd każdego miesiąca lub co drugi miesiąc bez rozpisywania ponownych konkursów.

Lwów, dnia 9 stycznia 1899.

L. 2208. (252)

K O N K U R S.

Celem obsadzenia w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu sześciu a względnie kilkunastu posad poborców podatkowych w IX klasie rangi, ewentualnie kilkunastu posad kontrolorów, a względnie i oficyałów podatkowych w X klasie rangi, ewentualnie też kilkunastu posad adjunktów podatkowych w XI klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi i obowiązkiem uzupełnienia, względnie złożenia kaucyi służbowej w wysokości jednorocznej płacy, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci o jedną z powyższych posad, mają wnieść należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, udowadniając, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby przy urzędach podatkowych, oraz że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Również winni kompetenci podać, czy i z którymi tutejszokrajowymi urzędnikami skarbowymi, w czynnej służbie pozostającymi, są spokrewnieni, względnie spowinowaceni.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi, którzy mają wymogi przepisane ustawą z d. 19. kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60) i rozporządzeniem ministeryalnem z d. 27 lutego 1891 (Dz. u. p. Nr. 31) a mianowicie:

1) przepisane studya, t. j. niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną, albo z niemi na równi stojący wojskowy zakład wychowawczy;

2) wykażą się odbytą sześciomiesięczną praktyką próbną przy jednym z urzędów podatkowych i egzaminem podatkowym z dobrym postępem i którzy

3) mogą zadość uczynić obowiązkowi złożenia przepisanej kaucyi służbowej i wykażą, że władają obydwoma językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie, będą mieli przy rozdawaniu posad adjunktów podatkowych pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Podoficerom, ukwalifikowanym, którzy nie ukończyli IV-tej klasy szkół średnich, jednak posiadają resztę przepisanych wymogów, będzie nadaną z kolei między praktykantami tylko każda czwarta posada adjunkta podatkowego.

Kandydaci, którzy wnieśli podania do konkursu ogłoszonego w dzienniku ogłoszeń Ministerstwa skarbu z dnia 25 czerwca 1898 Nr. 16, z dnia 4 września 1898 Nr. 22 i z dnia 19 listopada 1898 Nr. 28, nie potrzebują podań odnawiać.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 10 stycznia 1899.

L. 3156 II. (234 1—3)

K O N K U R S.

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych: w Toustobabach, w powiecie Podhajeckim i w Buczkowicach, w powiecie Bialskim za kontraktem służbowym i kaucyą po 200 zł.

Pobory dla Toustobab: Płaca rocznych 120 zł., ryczałt kancelaryjny 24 zł. i wynagrodzenie 150 zł. na codziennego posłańca pieszego do Horożanki i napowrót.

Dla Buczkowice: Płaca rocznych 200 zł., ryczałt kancelaryjny 60 zł. i wynagrodzenie 240 zł. na codziennego posłańca pieszego do Lodygowiec i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 26 stycznia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 9 stycznia 1899.

L. 277 D. (651)

K O N K U R S.

C. k. Namiestnictwo poszukuje tłómacza języka węgierskiego na język polski, a w razie potrzeby, na język niemiecki, z siedzibą we Lwowie, za rocznem wynagrodzeniem 650 zł. w. a., a ewentualnie dwóch tłómaczów, za stosownem wynagrodzeniem.

Podania wnosić należy do Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa do 15 lutego 1899.

Lwów, dnia 12 stycznia 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 2/99 (1) (205 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 dz. u. p. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Salamona Linkera i Abrahama Dörflera, nieprotokołowanych kupców w Kołomyi, i że do kierowania tym konkursem ustanowiony został jako komisarz konkursowy c. k. Radca Sądu krajowego pan Gliński, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy pan adwokat dr. Haczewski w Kołomyi.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z którego bądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do dni 60 mianowicie przed upływem dnia 6 marca 1899 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w c. k. Sądzie tutejszym zgłosili, i aby na terminie na dzień 16 marca 1899 godz. 9-ta przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 31. stycznia 1899 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele u komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy poza obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłaszane.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 5. stycznia 1899

L. cz. S. 6/98 67. (257)

Po ukończonem postępowaniu likwidacyjnem do masy konkursowej Izaaka Katza, na żądanie wierzycieli, których wierzytelności wynoszą więcej jak jedna czwarta część zgłoszonych pretensyj, wzywam w myśl §§. 67 i 143 ust. konk., wszystkich wierzycieli, do tej masy konkursowej roszczenia mających, na ogólne zgromadzenie, które dnia 18 stycznia 1899 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie, biuro Nr. I, się odbędzie, celem wyboru stałego zarządcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli, w miejsce dotychczas urzędujących.

Muszyna, dnia 11 stycznia 1899.

C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. L. 3/98 (2) [184 2—3]

Maryę z Osiowych Łucko 2o Czajkowską z Woli oleszyckiej uznaje się za marnotrawczynię.

Celem strzeżenia praw jej ustanawia się p. Wasyla Kozickiego z Zabiały kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 19 listopada 1898.

L. cz. L. 11/98 (6) [181 2—3]

Maryan Winiarski z Toków uznany został obłąkanym.

Kuratorem jego jest Stanisław Winiarski.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesioło, 15 grudnia 1898.

L. cz. L. 4/98 (5) [106 2—3]

Marya Bachur recte Demczyszyn z Hoszowa uznana głupkowatą.

Kuratorem ustanowiony Wasyl Ohłabiak z Hoszowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bolechów, 23 listopada 1898.

L. cz. P. 69/98 (6) [134 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie ogłasza, iż Jan Ciura syn Jana z Babic z powodu umysłowej choroby pod kuratelę oddany został.

Kuratorem dlań ustanowiono ojca Jana Ciurę.

Oświęcim, 17 grudnia 1898.

L. 7212 [126 2—3]

Teodor Kucaniuk i Jakow Kucaniuk z Lachowiec z powodu marnotrawstwa postawieni pod kuratelę.

Kuratorem pierwszego jest Iwan Krajnyk a drugiego Stefan Basarab w Lachowcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 18 października 1897.

L. cz. P. 104/98 (1) [114 2—3]

Katarzyna Leśniakowa z Gierałtowic uznana umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiony Maciej Leśniak z Gierałtowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 15 grudnia 1898.

L. cz. P. 114/98 (3) [218 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie ogłasza, że Jakóba Jarosza z Mystkowa uznaje się za marnotrawcę i ustanawia dlań kuratora w osobie Kaspra Kruczka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 28 października 1898.

L. 21,384 [219 2—3]

Gregorz Mokrzycki w Knihininie Górka uznano marnotrawcą; kuratorem ustanowiony Leona Huzara w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy miej. del.

Stanisławów, 29 września 1896.

L. cz. L. 3/98 (4) [200 2—3]

Franciszek Zięba z Zawadki uznany został za umysłowo chorego a kuratorem dlań Jan Kut z Zawadki mianowany został.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, 12 grudnia 1898.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. VII 1/99 2. (256)

C. k. sąd obwodowy jako prasowy w Rzeszowie orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa po myśli §§. 488, 489 i 493 post. karn.:

1) Treść wydrukowanego w Nrze 2, peryodycznego czasopisma „Głos Rzeszowski“, z daty Rzeszów dnia 8 stycznia 1899, artykułu wstępnego z napisem: „U wrót bankructwa“, a mianowicie w ustępie od słów: „Eksterminacyjna polityka rządów pruskiego i rosyjskiego....“ aż do słów: „którzy ziemię ojczystą gorszemu jeszcze wrogowi zaprzedają, bo żydom“ — oraz w ustępie od słów: „Cóż dopiero mówić o gruntach chłopskich...“ aż do słów końcowych: „rozszerzenia tych postanowień tak samo i na własność nietabularną“ — tudzież treść wydrukowanego w tym samym numerze artykułu z napisem: „Miłość bliźniego“, a mianowicie w ustępie od słów: „bo cóż to jest antisemityzm....“ aż do słów: „obrona chrześcian nazywa się antisemityzmem“, oraz od słów: „Lecz ta miłość bliźniego...“ aż do słów: „tysiące faktów w szeregach wieków o takiej chytrości i mnóstwie podstępów świadczy“, — w końcu od słów: „Przeciw temu wylewowi zła...“ aż do słów: „a skorpiana miażdży się obcasem“, zawiera przedmiotową istotę występku z §. 302 u. k.

2) Konfiskata inkryminowanych ustępów obu powyższych artykułów zostaje zatwierdzona, a cały nakład takowych ma być zniszczony.

3) Dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów obu powyższych artykułów zostaje wzbronione, a zakaz ten ma być w sposób ustawą przepisany ogłoszony.

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy.

Rzeszów, dnia 11 stycznia 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez 3376 21/98 (8162 3—3)

Niniejszem czyni się wiadomem, że na podstawie reskryptu Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 grudnia 1898 l. 13149/pr. ogłaszane będą w roku 1899 przez podpisany sąd wpisy do rejestru handlowego w „Gazecie lwowskiej, w „Gazecie wiedeńskiej i w „Przeglądzie prawa i administracyi“, zaś wpisy do rejestru spółek gospodarczych i zarobkowych tylko w „Gazecie lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy jako Senat handlowy, Oddział V.

Tarnopol, 17 grudnia 1898.

L. cz. C. I. 90/98 (1) (8149 3—3)

Przeciw Jędrzejowi Banachowi z Mokrzca, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Walentego Rasińskiego z Mokrzca pozew o własność 1/7 części realności l. kh 15 ks. gr. gm. Mokrzec objętej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono do ustnej rozprawy w tut. sądzie biuro N. 6 audyencyę na dzień 25 stycznia 1899 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jędrzeja Banacha ustanawia się Pana dr. Tadeusza Fiderkiewicza adwokata w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jędrzeja Banacha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział I.

Pilzno, dnia 14 grudnia 1898.

L. Praes. 2063 18/98 [208 2—3]

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował na 1 okres sądu przysięgłych, który rozpocznie się przy tutejszym sądzie obwodowym dnia 20 lutego 1899 o godzinie 9 przed południem przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu jako prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego a zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Kajetana Chylińskiego, tudzież radców c. k. sądu krajowego Leona Alojzego Roszkiewicza, Juliusza Giżowskiego, Jana Grafa, Józefa Kohmana, dr. Włodzimierza Kozickiego i Karola Reinera.

Sambor, dnia 3 stycznia 1899.

L. cz. C. XI. 1616/98 1 [228 2—3]

Panu Józefowi Łęgowskiemu, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym S. I. we Lwowie w sprawie Maksymiliana Szpondrowskiego przeciw niemu o 233 zł. 68 ct. w. a. z pn. ma być doręczoną uchwała z dnia 23 grudnia 1898 liczba czynności C. XI. 1616/98 3, którą wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 31 stycznia 1898 o godz. 9 rano.

Ponieważ niewiadomo gdzie obecnie Józef Łęgowski przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana dr. Godlewskiego, adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Łęgowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie.

Oddział XI., dnia 23 grudnia 1898.

L. cz. Nc. I. 178/98 4 [225 2—]

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Mirlę Engelbergową z Tarnobrzega, że na skutek wniosku c. k. Starostwa w Tarnobrzegu z 3 września 1898 l. 15457 ustanawia się dla niej kuratora w osobie dr. Wilhelma Reichmana, adwokata w Tarnobrzegu celem zastępowania tejże w sprawie, udzielonego jej rezolucyą c. k. Starostwa w Tarnobrzegu z 16 kwietnia 1896 l. 6663 prawa wykonywania wyszynku słodzonych napojów spirytusowych w Tarnobrzegu, a w szczególności także w celu doręczenia jej reskryptu c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 9 lipca 1898 l. 61810 i rzeczą jej jest temuż kuratorowi udzielić potrzebnych informacyj lub ustanowić sobie innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 19 październ. 1898.

L. cz. Cw. 115/98 (3) (239)

Leiserowi Schaff, z życia i miejsca pobytu niewiadomemu, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Sanoku przeciw niemu o uznanie pretensyi pozwanego do 1/3 części sumy 5000 zł. na dobrach Odrzechowa, Urbanówka i Haczów ma być doręczoną uchwała z dnia 22 grudnia 1898 l. cz. Cg. I. 150/98 (1) którą wyznaczono audyencyę na 19 stycznia 1899.

Ponieważ niewiadomo gdzie Leiser Schaff przebywa, ustanawia się w celu strzeżania jego praw kuratora w osobie Pana dr. Flakowicza adw. w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie Leisera Schaff w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika niej zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 22 grudnia 1898.

L. cz. firm. 979/98 (237)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu prostuje obwieszczenie z 15 października 1898 firm. 742/98 w sprawie Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemyślu w ten sposób, że Towarzystwo to jest z nieograniczoną poręką, a oraz uzupełnia powyższe obwieszczenie w tym kierunku, że na walnem zgromadzeniu dnia 21 stycznia 189: odbytem zmieniono ustęp 2 §. 7. statutu w ten sposób, że takowy ma brzmieć: „do ważności zobowiązań w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi“.

Przemyśl, 31 grudnia 1898.

L. cz. IV. 46/896 (8) (8309 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, iż dnia 31 grudnia 1891 r. zmarła w Nowym Sączu Małgorzata z Rechów Müller bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nie znając miejsca pobytu Anny z Müllerów 1o Kroczałowskiej, 2o Hofolon, wzywa ją, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia wyrażonego poniżej, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. dr. Stubrem dla niej ustanowionym.

Nowy Sącz, dnia 27 września 1898.

L. cz. T. 20/98 (2) (8308 2—3)

Wzywa się posiadacza zaginionego rewersu kasy oszczędności w Nowym Sączu z dnia 24 grudnia 1894 l. 1548 wedle którego W. Wyszyński złożył w dniu 23 marca 1895 na zastaw galicyjskie obligacye propinacyjne serya C. N. 23117, 23118, 23119 i 23120 po 1000 zł., aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni rzeczony rewers przedłożył inaczej takowy za nieważny i umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 19 września 1898.

L. cz. T. 18/98 1 [8258 2—3]

Samuelowi Liebesmann w Stanisławowie zaginął w dniu 8 lub 9 października 1898 weksel z daty Stanisławów 5 października 1898 za cztery miesiące od daty płatny, na 1000 zł. opiewający, przez Dawida Liebesmana jako wystawcę a Seliga Rubinsteina jako akceptanta podpisany, bez wymienienia nazwiska remitenta.

Wzywa się tedy każdego, któryby weksel wyż pomieniony posiadał, ażeby takowy w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym licząc od dnia 6 lutego 1899 takowy w sądzie złożył tem pewniej, ile że takowy po upływie tego czasu za umorzony uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie.

Oddział IV., dnia 22 listopada 1898.

L. cz. T. 17/98 1 [8257 2—3]

Ozyaszowi Horowitz w Ottynii zaginął weksel z daty Ottynia 22 września 1898 za sześć miesięcy od daty płatny, opiewający na 1050 zł. cyframi, a 1000 zł. słowami, na zlecenie Ozyasza Horowitz wystawiony, a przez Dawida Wilfa w Ottynii i Adolfa Zwiebla, właściciela dóbr w Ickanach wystawiony.

Wzywa się tedy każdego, ktoby weksel wyż pomieniony posiadał, ażeby takowy w nieprzekraczalnym terminie 45 dniowym licząc od dnia 23 marca 1899 takowy w sądzie tem pewniej złożył, ileże takowy po upływie tego czasu za umorzony uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie.

Oddział IV., dnia 22 listopada 1898.

L. cz. IV. 167/93 1 [8289 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Iwana Sztokałę z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że dla tegoż w sprawie spadkowej po ś. p. Ołenie Sztokało w myśl §. 131 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 l. 208 Dz. pr. p. kuratora w osobie c. k. not. p. Włodzimierza Lewickiego z Kozowy ustanowiono.

Kozowa, Oddział I., 25 lutego 1898.

Ч. ч. III. 374/97 (12 1—3)

Ц. к. Суд окружний в Станиславові приступаючи до рішучого поладженя прошеня от. Юанна Монцибовича, подає до прилюдної відомости, що сим заведене зістало поступоване амортизаційне зглядом затраченої книжочки вкладкової, виданої через „Банк звязковий в Станиславові стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою“ писаної до Ч. 69, на имя от. Іоанна Монцибовича платной за оказанєм, в котрий названий „Банк звязковий в Станиславові“ признає на дни 1 липня 1897 стан вложеного у него на рахунок біжучий капіталу на 332 зл. 9 кр. а. в. що з тои суми виплатив дня 30 липня 1897 100 зл. 7 кр а. в. а дня 19/8 1897 100 зл. в. а.

Сим взиваєсь кождого кто, би мав сею книжочку вкладкову, щоби в промежутку одного року виказався з сего перед тутешним ц. к. Судом в противнім случаю книжочка тота буде признана за неважну а „Банк звязковий в Станиславові“ яко виставець єи не буде обовязаний до відвічальности на основі тои книжочку.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Станиславів, 28 мая 1898.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.